

GRZEGORZ FIRSZT OCD

ŚWIĘTA TERESA OD JEZUSA W ŚWIETLE DOKTRYNY O ZAŁOŻYCIELACH INSTYTUTÓW ZAKONNYCH

W poprzednim tomie rocznika „Itinera Spiritualia” został podjęty temat relacji św. Teresy z Awili do jej życiowego dzieła, jakim była odnowa Karmelu. Postawiono pytanie: Mistyczka z Awili jest reformatorką zastanej rzeczywistości czy też założycielką rzeczywistości nowej? Tomás Álvarez OCD dokonał w tym zakresie analizy początkowego okresu historiografii Zakonu¹, Jerzy W. Gogola OCD przedstawił aspekty historyczne i teologiczne zagadnienia, wskazując na problemy z nim związane², zaś Karol W. Kraj OCD skupił się zwłaszcza na analizie wybranych wypowiedzi zarówno św. Teresy od Jezusa, jak i św. Jana od Krzyża³. Wnioski płynące z tych trzech prac nie są jednobrzmiące, co potwierdza tezę postawioną w słowie wstępnym do omawianego tomu rocznika, że w Zakonie Karmelitów Bosych nie ma zgodnej odpowiedzi na kwestię, która należy do zasadniczych. Wydaje się, że taki stan rzeczy uzasadnia dalsze rozważanie postawionej kwestii, uwzględniając także inne perspektywy. W niniejszym artykule pragniemy więc podjąć temat relacji św. Teresy od Jezusa do odnowionego przez nią Karmelu, biorąc za punkt odniesienia doktrynę o założycielach instytutów zakonnych. Zamierzeniem niniejszego artykułu jest zrobić św. Teresie swoisty „test na założycielkę”. W tym celu niniejsze studium podzielone zostanie na dwie zasadnicze części: omówienie postaci założyciela instytutu zakonnego w ogóle oraz próbę odczytania w tym świetle odnośnego doświadczenia św. Teresy.

¹ Zob. T. ALVAREZ, *Święta Teresa od Jezusa, założycielka karmelitów bosych, w początkowym okresie historiografii Zakonu*, „Itinera Spiritualia” 5(2012), s. 15–34.

² Zob. J.W. GOGOLA, *Święta Teresa od Jezusa – reformatorka Zakonu Karmelitańskiego czy fundatorka odnowionego Karmelu?*, „Itinera Spiritualia” 5(2012), s. 35–46.

³ Zob. K.W. KRAJ, *Okruchy trzeba zebrać, aby nic nie zginęło. Święta Teresa od Jezusa jako założycielka Zakonu Karmelitów Bosych*, „Itinera Spiritualia” 5(2012), s. 47–63.

1. DOKTRYNA O ZAŁOŻYCIELACH INSTYTUTÓW ZAKONNYCH

W celu zaprezentowania nauczania na temat postaci założyciela instytutu zakonnego, postaramy się zobaczyć tę postać zarówno w perspektywie jurydycznej, jak i teologicznej, a także przyjrzymy się terminologii pokrewnej. Mając na uwadze zasadniczy nasz cel, jakim jest próba dania odpowiedzi na pytanie, czy św. Teresa od Jezusa jest założycielką nowego Karmelu, czy reformatorką istniejącego w jej czasach Zakonu Karmelitańskiego, dodamy refleksję na temat samej reformy zakonów, zwłaszcza mendykanckich.

1.1. Postać założyciela instytutu zakonnego w aspekcie jurydycznym

Obowiązujący Kodeks Prawa Kanonicznego, promulgowany w 1983 roku, nie dostarcza kryteriów kanonicznych, jakie winni spełnić założyciele instytutów zakonnych. Mówiąc o początkach tych instytutów, jak i innych form życia konsekrowanego, zwraca uwagę, że domagają się one aprobaty kompetentnej władzy kościelnej (zob. KPK, kan. 576, 579), która określa klerycką bądź laicką naturę instytutu, a czyni to, uwzględniając zamierzenia założyciela (por. KPK, kan. 588). Istnienie założyciela przyjmuje się w Kodeksie jako fakt.

W kwestii wymogów prawnych potrzebnych do tego, by kogoś uznać za założyciela instytutu zakonnego, Magisterium Kościoła wypowiedziało się wcześniej:

„Aby móc nazwać kogoś założycielem albo założycielką rodziny zakonnej, przede wszystkim trzeba, aby wokół tej osoby zgromadziła się grupa naśladowców, choćby nawet niewielka, a także jest potrzebne, aby osoba ta wyznaczyła specyficzny cel; na drugim miejscu trzeba, aby zostawiła pisemnie bądź ustnie zasady lub prawa, precyzując ów cel i środki do jego osiągnięcia. Inną obserwacją, jaką można poczynić, jest to, że jeśli jakiś założyciel bierze za podstawę wcześniejszą regułę już zatwierdzoną, a wówczas jej autor przekształca się w patriarchę lub ojca tego instytutu zakonnego; tak na przykład, św. Benedykt jest patriarchą wszystkich rodzin monastycznych, które bazowałyby na regule benedyktyńskiej, św. Franciszek Salezy jest ojcem salezjanów w takiej mierze, w jakiej św. Jan Bosco zainspirował się prawodawstwem i pismami Świętego Doktora. Przykłady można by mnożyć w nieskończoność”⁴.

W myśl przytoczonej doktryny ówczesnej Kongregacji ds. Zakonów, założyciel instytutu zakonnego winien spełnić dwa zasadnicze kryteria:

⁴ SACRA CONGREGATIO PRO RELIGIOSIS, SH 66 *Nova Inquisitio*, XVII, cyt. za: J.C.R. GARCÍA PAREDES, *Teologia della vita religiosa*, Roma 2004, s. 201. [Tłum. G.F.]

- być osobą, w której zrodziła się idea instytutu zakonnego i jego cele⁵;
- przekazać pierwszej wspólnocie instytutu normy dotyczące życia i zarządzania, co nie musi oznaczać, że w każdym przypadku powinien osobiście napisać regułę i konstytucję; w rzeczywistości nieraz założyciele korzystali w realizowaniu tego zadania z pomocy swoich duchowych córek bądź synów⁶ albo też brali za punkt wyjścia regułę już istniejącą.

Jeśli brak tych cech, można mówić o założycielu w sensie bardzo szerokim. Jest nim ten, kto zwyczajnie opiera się na regule czy konstytucjach instytutu już istniejącego⁷, albo ktoś, kto posiada inspirację oraz określa ducha instytutu i sposób życia w nim, jednakże nie uczestniczy już w realizacji dzieła⁸.

1.2. Postać założyciela instytutu zakonnego w aspekcie teologicznym

Termin „założyciel instytutu zakonnego” doczekał się pogłębionej refleksji teologicznej dopiero po Soborze Watykańskim II. Teologia ta uwzględniła to, co zostało zaprezentowane wyżej, i pogłębia zagadnienie. Choć poszczególni autorzy w nieco odmienny sposób rozkładają akcenty w tej materii, można ustalić zasadnicze zbieżności⁹. Według J.C.R. Garcii Paredesa¹⁰ cechy założyciela, na jakie wskazują posoborowi teolodzy, są następujące:

- przekonanie osoby, że jest wezwana do zapoczątkowania nowej rodziny zakonnej czy też, mówiąc bardziej ogólnie, nowej formy życia ewangelicznego¹¹, co – warto podkreślić – obejmuje także poczucie nowej misji w Kościele¹². Odkrycie powołania założycielskiego może nastąpić nagle bądź na skutek długiego procesu. Istotne jest, aby osoba zaakceptowała je jako własne powołanie¹³;

⁵ Por. J.C.R. GARCÍA PAREDES, *Teologia della vita religiosa*, s. 201–202. Choć to kryterium może wydawać się oczywiste, we współczesnej literaturze przedmiotu zauważa się, że w niektórych przypadkach oświecenie, by założyć instytut, otrzymywały inne osoby. Tak było np. w przypadku Zgromadzenia Redemptorystów. Mistyczka s. B. Maria Celeste Crostarosa pojęła, że Bóg pragnie, by założył je św. Alfons Maria Liguori (zob. J.M. LOZANO, *Fundador*, w: *Diccionario teológico de la vida consagrada*, red. A. Aparicio Rodríguez, J. Canals Casas, Madrid 1989, s. 757).

⁶ Por. J.C.R. GARCÍA PAREDES, *Teologia della vita religiosa*, s. 202.

⁷ Por. tamże, z przyp. 44.

⁸ Por. E. GAMBARI, J. LOZANO, G. ROCCA, *Fondatore. Personalità*, DIP IV, kol. 98.

⁹ Por. F. CIARDI, *In ascolto dello Spirito. Ermeneutica del carisma dei fondatori*, Roma 1996, s. 53.

¹⁰ Por. J.C.R. GARCÍA PAREDES, *Teologia della vita religiosa*, s. 202–203.

¹¹ Zob. także: E. GAMBARI, J. LOZANO, G. ROCCA, *Fondatore. Personalità*, kol. 98.

¹² Zob. J.M. LOZANO, *Fundador*, s. 757, 760–761; F. CIARDI, *In ascolto dello Spirito...*, s. 53.

¹³ Por. E. GAMBARI, J. LOZANO, G. ROCCA, *Fondatore. Personalità*, kol. 98; P. TUFARI, *Fondatore – fondazione*, DIP IV, kol. 112; S. BURGALASSI, *Fondazione di un ordine religioso*, w: DIP IV, kol. 114.

- przeświadczenie o byciu zainspirowaną przez Ducha Świętego, w sposób bezpośredni lub pośredni¹⁴;
- gromadzenie osobiście pierwszych naśladowców¹⁵; formowanie ich¹⁶, określenie celów nowego instytutu i, choćby w ogólnym zarysie, kodeksu życia duchowego, w postaci tekstu albo przynajmniej słownej inspiracji reguły lub konstytucji pierwszej wspólnoty¹⁷;
- opracowanie projektu naśladowania Chrystusa; projekt ten rodziłby się ze szczególnego doświadczenia przez osobę założyciela misterium Boga w czasie jej właściwym. Michel Olphe-Galliard podkreśla, że świętość założyciela krąży w instytucie niczym limfa¹⁸, zaś Fabio Ciardi stwierdza, że życie i doświadczenie założyciela stają się wzorcowe i paradygmatyczne dla jego naśladowców jako konkretyzacja życia według Ewangelii, która jest najwyższą regułą¹⁹. Niektórzy autorzy mówią tutaj o relacji ojcostwa czy macierzyństwa założyciela względem swych naśladowców, określanych mianem synów bądź córek ich ducha, zrodzonych w Chrystusie (por. 1 Kor 4, 15; Ga 4, 19). Uczniowie odkrywają, że ich pragnienia i duchowe aspiracje są współbrzmiające z pragnieniami i duchowymi aspiracjami założyciela. Ta wspólnota ideału przeradza się więc we wspólnotę projektu życia. Założyciel niejako zostawia swoje życie instytutowi jako wcielenie charyzmatu. Uczniowie naśladowali Chrystusa razem z założycielem i jak założyciel, czyniąc to na podstawie jego autobiografii założycielskiej, jeśli taka istnieje, w której sam założyciel relacjonuje Boże dzieło w sobie, a także od początku opowiadają historię, w której uczestniczyli; czynią to najpierw ustnie, a z czasem, prędzej czy później, spisują biografie założyciela²⁰.

¹⁴ Zob. także F. CIARDI, *In ascolto dello Spirito...*, s. 53.

¹⁵ Zob. także E. GAMBARI, J. LOZANO, G. ROCCA, *Fondatore. Personalità*, kol. 98; J.M. LOZANO, *Fundador*, s. 757.

¹⁶ Zob. także E. GAMBARI, J. LOZANO, G. ROCCA, *Fondatore. Personalità*, kol. 98; J.M. LOZANO, *Fundador*, s. 759.

¹⁷ Zob. także E. GAMBARI, J. LOZANO, G. ROCCA, *Fondatore. Personalità*, kol. 96–97. 98; J.M. LOZANO, *Fundador*, s. 757, 761–762; F. CIARDI, *In ascolto dello Spirito...*, s. 53–54.

¹⁸ Por. M. OLPHE-GALLIARD, *Fondatore. Aspecto ascetico*, DIP IV, kol. 102.

¹⁹ Por. F. CIARDI, *In ascolto dello Spirito...*, s. 54.

²⁰ Por. także; E. GAMBARI, J. LOZANO, G. ROCCA, *Fondatore. Personalità*, kol. 99; J.M. LOZANO, *Fundador*, s. 760, 763–764. W naszym opracowaniu ograniczamy się zaledwie do zasadniczych stwierdzeń. Jednak w tym miejscu wydaje się pożyteczne dodać, że istnieją także takie cechy założyciela, które nie są przekazywalne naśladowcom. Są to: cechy osobowości, sposoby działania, wchodzenia w relacje międzyludzkie, które wynikają z psychologicznego profilu założyciela; dalej, idee teologiczne bądź w szerszym znaczeniu filozoficzne, które wiążą się z jego wykształceniem; a także pojęcie o teologii duchowości czy ascetyce, jakie przejął założyciel. Jednak nauczanie duchowe założyciela, wypływające z jego doświadczenia i związane z jego powołaniem (np. nacisk na pewne aspekty misterium Chrystusa), mieści się w dziedzictwie przekazywanym duchowym synom czy córkom, choć – doprecyzujemy

Aby osoba odznaczająca się powyższymi cechami była rzeczywiście założycielem instytutu zakonnego, potrzebne jest potwierdzenie takiego jej charakteru ze strony władzy kościelnej.

„Hierarchia [...], podążając z uległością za natchnieniem Ducha Świętego, przyjmuje reguły przedłożone przez znakomitych mężczyzn i kobiety, a następnie dokładniej uporządkowane zatwierdza” (LG 45)²¹.

1.3. Pojęcia zbliżone do terminu „założyciel”

Opisawszy istotne cechy postaci założyciela instytutu zakonnego, poszerzymy naszą refleksję o wyjaśnienie pokrewnych pojęć, jakie oscylują wokół figury założyciela. Instytut zakonny może bowiem inspirować się także innymi niż założyciel znaczącymi postaciami. Zaliczają się do nich: model, ojciec (matka) i patriarcha.

Model w życiu konsekrowanym stanowi osobę lub grupę osób, która poniekąd staje się źródłem inspiracji dla danego instytutu. I tak w monastycyzmie pierwotnym widzimy proroków Eliasza, Elizeusza i Jana Chrzciciela, uważanych w jakiś sposób za inicjatorów monastycyzmu. Ich całkowite oddanie się sprawom Boga, surowość życia, rola, jaką odegrali w historii zbawienia, stały się źródłem inspiracji dla pierwszych mnichów chrześcijańskich. Mnisi ci, zarówno pustelnicy, jak i cenobici, traktowali także Apostołów jako tych, którzy niejako ustanowili ich regułę życia (zwłaszcza ma to miejsce we wzorowaniu się na życie wspólnoty jerozolimskiej). Trzeba jednak zauważyć, że żaden z tych modeli życia zakonnego nie zetknął się z historyczną realizacją tego życia, a to – jak już wykazaliśmy – jest konieczne, aby być założycielem. Pierwszym we właściwym tego słowa znaczeniu założycielem instytutu zakonnego jest św. Pachomiusz (ur. ok. 292 – zm. 346).

Zgodnie z powyższym, żyjący i działający nieco wcześniej św. Antoni, pustelnik (ur. 250 lub 251 – zm. 356), mimo iż poprzez swoje życie i okazjonalnie przez słowa określił sposób życia, służący w praktyce za regułę, nie może być uważany za założyciela wspólnoty mnichów. Święty Pustelnik nie zamierzał bowiem zakładać zorganizowanego zakonu, choć sława jego życia sprawiła, iż w pobliżu jego eremu osiedlili się inni pustelnicy, także wiodący życie eremickie i korzystający z jego kierownictwa duchowego. Powstał tak rodzaj życia, który stanowi formę pośrednią

– nie jest tak już w przypadku teoretycznej doktryny, którą posługuje się założyciel, by wyrazić swoje doświadczenie. W związku z tym nie należy w imię wierności opierać się na rozwiązaniach pochodzących z uwarunkowań środowiskowych czasu i miejsca, w jakich żył założyciel i pierwsza grupa powołanych, a raczej poszukiwać sposobów realizacji charyzmatu w warunkach aktualnej epoki i miejsca, w którym żyje konkretna wspólnota (por. J.M. LOZANO, *Fundador*, s. 764–765).

²¹ Zob. także cytowane już kanony KPK: 576 i 579.

między eremityzmem i cenobityzmem, i nazywa się w konsekwencji semieremityzmem. Jako taki, św. Antoni cieszy się tytułem *ojca* – ojca monastycyzmu.

Zwróćmy uwagę, że spotykamy się tutaj z pojęciem „ojciec” w innym znaczeniu niż wcześniej, gdzie mówiliśmy, iż założyciele instytutów zakonnych są nazywani ojcami bądź matkami swych naśladowców.

Terminem zbliżonym do pojęcia „ojciec”, ale różnym od niego, jest pojęcie *patriarchy*. Odnosi się ono do wielkich założycieli zakonów, widzianych jednak z perspektywy zgromadzeń zakonnych, które mają swoich założycieli i swój rys duchowy, jednak czerpią także z duchowości patriarchy, która stoi u podstaw ich własnego charyzmatu. Dla zobrazowania: na gruncie Karmelu Terezańskiego, postać jego założyciela będzie w relacji patriarszej do instytutów agregowanych do tegoż Karmelu²².

1.4. Reformy zakonów, zwłaszcza mendykanckich

Wydaje się, że trzy powyższe punkty są wystarczające, aby przybliżyć doktrynę katolicką na temat założyciela instytutu zakonnego. Mając jednak na uwadze, iż wykonaliśmy ten etap pracy w celu wykorzystania jego wyników do dalszych poszukiwań, już wprost na gruncie Karmelu Terezańskiego, podejmiemy jeszcze zagadnienie reform zakonów, a konkretnie zakonów mendykanckich w czasach św. Teresy od Jezusa i nieco wcześniej.

Na przestrzeni istnienia zakonów reformy stanowią stały, cykliczny element ich istnienia. Co więcej, jak zauważa Fabio Ciardi, po upływie 200–250 lat od założenia wszystkie zakony przechodzą przez okres reformy²³. W odniesieniu do zakonów mendykanckich mamy do czynienia ze specyficznymi ruchami reformistycznymi, dającymi się sprowadzić do trzech grup zbliżonych do siebie: ruchu obserwantów, ruchu rekolektów i ruchu bosych²⁴.

Ruch obserwantów to dzieło reformatorskie zakrojone na szeroką skalę, datujące się na okres między końcem XIV w. a początkiem wieku XVI. Nazwa ruchu czerpie z rozumienia idei reformy przez obserwantów: jest nią odnowa obserwacji zakonnej, a więc powrót do przestrzegania norm reguły, akcentując regularność codziennego zaangażowania, w odpowiedzi na rozluźnienie, a czasem nawet upadek życia zakonnego. W tym celu rezygnuje się ze złagodzeń reguły i dyspens, jakie z czasem dany zakon uzyskał. Do głównych kierunków odnowy należą tutaj: zachowanie klauzury i życia wspólnego, zaostrzenie surowości życia, zwrócenie się ku *lectio*

²² Por. E. GAMBARI, J. LOZANO, G. ROCCA, *Fondatore. Personalità*, kol. 97–98; A. FAVALE, *Vita consacrata e società di vita apostolica*, Roma 1992, s. 18–22; J.M. LOZANO, *Fundador*, s. 758.

²³ Por. F. CIARDI, *Rifondazione*, w: *Supplemento al Dizionario teologico della vita consacrata*, red. G.F. Poli, Milano 2003, s. 307–308.

²⁴ Por. R. HOSTIE, *Le riforme tra i Mendicanti*, DIP VII, kol. 1760–1761; F. CIARDI, *Rifondazione*, s. 308–309.

divina i medytacji, zachowanie dystansu wobec studiów postrzeganych jako zagrożenie dla pokory, posłuszeństwa i samej obserwancji²⁵.

Rekolekcja jest ruchem reformistycznym powstałym na początku XVI w., bardzo podobnym, przynajmniej w początkach, do ruchu obserwantów. Ma rodowód franciszkański, gdzie, w zależności od czasu i miejsca, zasada się mniej lub bardziej na takich elementach jak: oddzielenie, skupienie, interioryzacja, ześrodkowanie zakonnika na własnej duszy, na jej władzach, odbudowanie ducha modlitwy²⁶. W skali ogólnozakonnej do cech charakteryzujących ruch rekolektów należą: szacunek dla reguły pierwotnej, życie wspólne i ubóstwo indywidualne, surowość życia i pokuta, ubóstwo wspólnotowe, duch modlitwy i skupienia, pewne otwarcie na studia i apostolat, preferowanie małych wspólnot zakonnych²⁷.

Chociaż w życiu konsekrowanym zwyczaj chodzenia boso (dosłownie albo w formach złągadzonych, na przykład poprzez używanie sandałów) sięga praktycznie jego historycznych początków, wyrażając na przestrzeni dziejów surowość samego życia konsekrowanego, zwłaszcza w eremityzmie pierwotnym, to *bosość* przeżywa swój rozkwit – w dużej mierze również za sprawą franciszkanów – w okresie reformy trwającej od końca XV w. do XVII w., po okresie rozluźnienia, w którym odchodzono także od tej praktyki. W omawianym ruchu reformistycznym nie chodzi jednak, jak się często uważa, o powrót do bosości jako zaniedbanej praktyki ascetycznej; zresztą w omawianym okresie przyjmowały ją także zakony, w których prawodawstwie wcześniej na nią nie wskazywano. Na tym etapie obierano bosość dla wyrażenia potrzeby większego ubóstwa, pokuty i surowości życia. Dostrzec można tutaj związek materialnej bosości z postawą duchową porządkowania relacji do rzeczywistości stworzonej (oderwanie). W ten sposób chodzenie boso staje się rodzajem symbolu²⁸.

Odnosnie do zarysowanych ruchów reformistycznych zakonów mendykanczkich należy dodać, że choć były one pomyślane jako próba odnowy całego zakonu, w rzeczywistości dynamiczne reformy wiodły zazwyczaj do utrwalenia się odrębnych gałęzi danego zakonu: dawnej obserwancji i gałęzi zreformowanej, a nawet prowadziły do ukonstytuowania się nowych zakonów²⁹.

Oprócz specyficznych tendencji reformistycznych zakonów mendykanczkich, całe życie zakonne za czasów św. Teresy od Jezusa podlegało reformie nakreślonej przez Sobór Trydencki. Sobór ten wydał na temat życia zakonnego oficjalny dokument zatytułowany *Decretum de regularibus et monialibus* (1563). Jego ideą przewodnią było

²⁵ Por. M. FOIS, *Osservanza. Congregazioni di Osservanza*, DIP VI, kol. 1036, 1048–1054.

²⁶ Por. A. MARTÍNEZ CUESTA, *Recollezione*, DIP VII, kol. 1322.

²⁷ Por. tenże, *Charatteristiche generali del movimento recolettivo*, DIP VII, kol. 1338–1343.

²⁸ Por. E. PACHO, *Scalzatúra*, DIP VIII, kol. 1006–1009, 1013.

²⁹ Por. R. HOSTIE, *Le riforme...*, kol. 1761; A. MARTÍNEZ CUESTA, *Recollezione*, kol. 1322; tenże, *Rapporti tra Recollezione e Osservanza nei sec. XIV–XV*, DIP VII, kol. 1345.

wprowadzenie zakonów na drogę odzyskania pierwotnej dyscypliny życia zakonnego, utraconej z powodu jej rozluźnienia³⁰. Reformować oznaczało wprowadzić na nowo zagubioną czy też złagodzoną na przestrzeni wieków dawną dyscyplinę i obserwancję, usuwając nadużycia³¹.

Warto dodać, że przedstawione tu w skrócie założenia reform zakonów, czy to specyficznych, dotyczących zakonów mendykanckich, czy też reformy trydenckiej, są wcielonymi w realia epoki typowymi kierunkami odnowy, jakimi odznaczają się w ogóle reformy zakonne na przestrzeni historii. Wspólnym mianownikiem różnych reform jest powrót do przeszłości, w wyniku niezadowolającej realizacji pierwotnego ideału. Zauważyć jednak należy, że niektóre reformy wносиły elementy nowości³². Dobrymi przykładami są w tym względzie: reforma kluniacka, która zapoczątkowała praktykę wspomagania się wzajemnie przez opactwa, pierwotnie pomyślane przez św. Benedykta jako niezależne; cystersi, którzy idą krok dalej i powołują mocno scentralizowaną organizację, gromadzącą poszczególnych opatów na kapitułę generalną; trapiści, u których obowiązek pracy fizycznej obejmuje wszystkich mnichów, a surowość w kwestii postów i milczenia przewyższa tę, jaką przewidział św. Benedykt. Także w przypadku odnowy życia benedyktyńskiego w XIX w. mamy do czynienia z nowościami, m.in. z ustanowieniem normy pozwalającej na większą niż w poprzednich wiekach liczbę mnichów w opactwie³³. Spośród tych przykładów możemy wskazać na cystersów i trapistów jako na nowe zakony powstałe w wyniku reformowania ideału benedyktyńskiego, mające swoich założycieli, którymi są odpowiednio: św. Robert z Molesmes i Armand Jean Le Bouthillier de Rance.

Zapoznawszy się z ogólnymi zagadnieniami dotyczącymi postaci założyciela, które są istotne dla naszych rozważań, możemy przejść do drugiej części artykułu, w której postaramy się spojrzeć na postać św. Teresy od Jezusa w świetle dotychczasowych ustaleń.

2. ŚWIĘTEJ TERESY OD JEZUSA ODNOWA KARMELU

Schemat naszych rozważań jest prosty. Najpierw dokonamy próby spojrzenia na św. Teresę w świetle omówionych kryteriów bycia założycielem instytutu zakonnego, po czym spróbujemy zestawić zagadnienie reformy zakonów z rzeczywistością, jaką jest Zakon Karmelitów Bosych.

³⁰ Por. *Capitulum I*, w: *Enchiridion della Vita Consacrata. Dalle Decretali al rinnovamento post-conciliare (385–2000)*, red. E. Lora, Bologna 2001, nr 320.

³¹ Por. F. CIARDI, *Rifondazione*, s. 309.

³² Por. tamże, s. 309–310.

³³ Por. R. HOSTIE, *Le riforme...*, kol. 1760.

2.1. Święta Teresa od Jezusa w świetle kryteriów na założyciela instytutu zakonnego

Idąc śladem naszych dotychczasowych ustaleń, możemy wyróżnić następujące kryteria, jakie winna spełnić osoba założyciela instytutu zakonnego:

- przekonanie, że jest wezwana do zapoczątkowania nowej rodziny zakonnej i związane z nim przeświadczenie o inspiracji Ducha Świętego;
- osobiste gromadzenie i formowanie pierwszych naśladowców;
- określenie celów nowego instytutu i kodeksu życia duchowego;
- opracowanie projektu naśladowania Chrystusa na podstawie własnego szczególnego doświadczenia misterium Boga w czasie sobie właściwym i wyjątkowa rola względem naśladowców;
- otrzymanie potwierdzenia ze strony hierarchii kościelnej.

2.1.1. *Poczucie, że jest wezwana do zapoczątkowania nowej rodziny zakonnej i związane z nim przeświadczenie o boskiej inspiracji*

W przypadku św. Teresy z Awili mamy wiele świadectw w jej własnych pismach, które mówią o jej przeświadczeniu co do założenia nowej wspólnoty, jak i pozwalają stwierdzić, że te pragnienia mają swoje źródło w natchnieniu Bożym.

Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na rozdziały 27–31 *Księgi życia*. Teresa od Jezusa opisuje w nich łaski mistyczne, które swój szczyt osiągają w łasce specjalnej, w której sama Święta zostaje przynaglona przez Boga, by doprowadzić do powstania nowej grupy osób poświęconych Bogu (1562).

„Pewnego dnia zaraz po Komunii Pan przykazał mi stanowczo, abym starała się ze wszystkich sił o założenie tego klasztoru i sprawy tej nie zaniedbywała. Będzie bowiem w nim kwitła Jego żarliwa służba; że ma być pod wezwaniem świętego Józefa; że on będzie nas strzegł u jednych drzwi, a Najświętsza Panna u drugich. On zaś, Chrystus Pan, będzie mieszkał w pośrodku nas; że będzie to gwiazda, która wielkim blaskiem zajaśnieje” (Ż 32, 11).

Wybitny terezjanista, T. Álvarez twierdzi, że wspomniane wydarzenie stanowi opis charyzmatu założycielskiego, jaki został udzielony św. Teresie, i mówi o zarodku powstawania nowego Zakonu³⁴. Sama Święta, doświadczając na modlitwie umocnienia na realizację dzieła, odnotowuje słowa Jezusa, który zestawia ją z rzeszą założycieli instytutów zakonnych:

³⁴ Por. *Fundadora/fundaciones*, DST, s. 894.

„Lecz zaledwie dowiedziano się o tym w mieście, zaraz podniosło się na nas prześladowanie trudne do opisania w kilku słowach. Zewsząd dochodziły nas szyderstwa i wyśmiewania. Na mnie mówiono, że oszalałam, gdyż chcę porzucić klasztor, w którym jest mi tak dobrze. Znęcano się szczególnie nad moją przyjaciółką, aż trudno jej było znieść takie zawzięte prześladowania. Ja nie wiedziałam, co robić. Poniekąd zdawało mi się, że mają słuszość. Gdy w takim znękanu, uciekając się do modlitwy, polecałam się Panu, Pan w swojej boskiej łaskawości pocieszył mnie i dodał mi odwagi. Powiedział mi, że poznam tu, jak wiele wycierpieli święci założyciele Zakonów; że dużo większe jeszcze i takie, jakich ani przedstawić sobie nie zdołam, czekają mnie prześladowania, ale o to nie powinnam się troszczyć” (Ż 32, 14).

Wobec ociągania się Teresy, spowodowanego brakiem wystarczającej woli i pewności, a także pragnieniem uniknięcia skądinąd nieuniknionego niepokoju w łonie jej dotychczasowego środowiska życia w klasztorze Wcielenia, w którym żyło się jej dobrze, Jezus nie poprzestał na jednokrotnym wezwaniu, by rozpoczęła dzieło.

„Pan tyle razy powtarzał mi tę mowę, tyle mi ukazywał jasnych i przekonujących powodów do podjęcia tej sprawy, tak mi wyraźnie oznajmiał, że taka jest Jego wola, iż nie mogąc dłużej się ociągać, powiedziałam w końcu spowiednikowi, co mi kazano, i zdałam mu sprawę na piśmie z całego tego przejścia” (Ż 32, 12).

Bóg, w celu umocnienia św. Teresy, posłużył się także pośrednictwem Maryi.

„W uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, [...] modląc się w kościele należącym do klasztoru Zakonu chwalebego św. Dominika, [...] przypadło na mnie zachwycenie tak wielkie, że prawie odeszłam od siebie. [...] Najświętsza Panna wzięła mnie za ręce i powiedziała mi, że jest bardzo zadowolona z mojego nabożeństwa do chwalebego św. Józefa; że mam być pewna, iż zamierzony przeze mnie klasztor przyjdzie do skutku; że będzie w nim gorliwa służba Panu i Im Obojgu; że choć kierunek, któremu się poddaję, nie przypada mi do smaku, mam przecież być spokojna o to, że pierwsza gorliwość w tym nowym domu nigdy nie ostygnie, bo Oni go opieką swoją otoczą, jak i Syn Jej już nam obiecał, że będzie z nami mieszkał” (Ż 33, 14).

Należy wspomnieć, że nadprzyrodzony kontakt św. Teresy z Bogiem na temat zakładania przez nią nowych Karmeli wykracza poza okres pierwszej fundacji, jaką jest klasztor św. Józefa w Awili. W lipcu 1571 r. hiszpańska Mistyczka pisze:

„W kilka dni po widzeniu wyżej opisanym, zastanawiając się nad sobą, czy nie mają słuszności ci, którzy mnie ganią, że opuszczam samotność klasztorną dla zakładania nowych domów, i czy nie byłoby lepiej dla mnie, gdybym wyłącznie oddawała się modlitwie, usłyszałam w sobie taką odpowiedź: *Pożytek człowieka, póki żyje, nie na tym polega, by starał się jak najwięcej cieszyć rozkoszą posiadania Mnie, ale na tym, by czynił wolę moją.*

A gdy myślałam sobie, czy nie ta jest względem mnie wola Boża, bym się stosowała do słów świętego Pawła, który niewieście zaleca pozostawać w ukryciu – tym bardziej, że niedawno temu zarzucano mi właśnie te słowa, i przedtem już nieraz je słyszałam – Pan rzekł do mnie: *Powiedz im, niech nie trzymają się ślepo tylko jednego miejsca Pisma Świętego, ale niech je porównają z innymi. Czy sądzą może, że potrafią związać Mi ręce?*” (SP 19).

Na przestrzeni dwudziestu lat, w jakich św. Teresa konsolidowała dzieło zlecone jej przez Boga (1562–1582), nie zabrakło momentów, w których sama mogła dać świadectwo, że swoją rolę w nim pojmuje właśnie jako założycielka nowych Karmeli. Świadczą o tym niektóre listy Świętej oraz inne źródła.

Pod koniec grudnia 1576 r. Matka Teresa pisze list do o. Hieronima Graciána. Zachował się fragment tego listu, w którym autorka, chwając postęp duchowy rodzonyj siostry adresata, Izabeli, od niedawna przebywającej w klasztorze w Toledo, jednocześnie akceptuje nazywanie siebie założycielką:

„Moja Izabela z każdym dniem jest coraz lepsza. Kiedy przychodzę na rekreację, co nieczęsto się zdarza, odkłada swoją robótkę i zaczyna śpiewać:

Matka fundatorka
na rekreację przychodzi;
tańczmy więc i śpiewajmy,
i w dłonie klaskajmy” (TJL 169, 1).

Także pierwszy biograf św. Teresy, jezuita Franciszek de Ribera referuje epizod z życia Świętej:

„Strofował ją jednego razu pewien dostojnik kościelny – a musiało to być w celu wypróbowania jej – mówiąc, że dlaczego zgadza się, aby pisano do niej i nazywano ją fundatorką karmelitanek bosych. Odpowiedziała, żeby rozkazał on, aby tak jej nie nazywali i że ona nie zauważyła więcej aniżeli to, by ją nazywano Teresą od Jezusa”³⁵.

³⁵ Cyt. za: tamże, s. 896. [Tłum. G.F.].

W słowach tych można dostrzec z jednej strony skromność Matki Teresy, która nie domaga się dla siebie zaszczytnego tytułowania, a z drugiej, akceptację dla określania jej mianem założycielki.

Zresztą, nie brak listów, w których Święta sama nazywa siebie fundatorką:

„Więcej nie pamiętam. Co za głowa fundatorki!” (TJL 172, 24).

– pisze do Wawrzyńca de Cepeda w Awili. W takim samym tonie należy rozumieć słowa zapisane przez Świętą na pół roku przed śmiercią w 1582 r., stanowiące fragment korespondencji skierowanej do Marii od św. Józefa, przeoryszy w Sewilli:

„Bardzo się ubawiłam tym, jak jesteś autorytatywna ze swoją dzwonnica i tak bardzo górujesz, jak mówisz. I masz słuszność. Mam nadzieję w Bogu, że tamten dom pójdzie jeszcze dalej, albowiem wiele wycierpiał. Wasza wielebność tak to wszystko dobrze wypowiada, że gdyby miano zasięgnąć mojej opinii, po mojej śmierci obrano by cię założycielką, a także najchętniej jeszcze za życia, bo o wiele więcej wiesz i jesteś lepsza ode mnie. I taka jest prawda. Trochę doświadczenia przemawia na moją korzyść, ale ze mną nie ma już co się wiele liczyć, albowiem przeraziłabyś się, jak jestem stara i mało warta itd.” (TJL 435).

Zebrane świadectwa naprowadzają nas na stwierdzenie, że z jednej strony przy fundowaniu nowych Karmeli towarzyszyła św. Teresie świadomość otrzymanego powołania założycielskiego, z drugiej, że Mistyczka z Awili podjęła się tego dzieła prowadzona niemal za rękę przez Boga, który nie szczędził jej w tym względzie nadprzyrodzonych oświeceń.

Rozumiemy, że przytoczone teksty mogą pozostawić pewne wątpliwości. Po pierwsze, czy chodzi w nich naprawdę o założenie nowego instytutu zakonnego, czy też o zwykłe zakładanie zreformowanych klasztorów? Po drugie, jeśli przyjąć wersję pierwszą, czy założenie nowego instytutu w równej mierze odnosi się to do gałęzi żeńskiej, co i męskiej? Przytoczone świadectwa niemal w całości mówią o zakładaniu klasztorów mniszek, choć relacja z 1571 r. dotyczy okresu, w którym już istniały pierwsze fundacje braci. A wiemy, że Matka Teresa czuła się wezwana także do zakładania klasztorów męskich. W kontekście uzyskania pozwolenia generała Rossiego (łac. Rubeo) na założenie dwóch klasztorów męskich, o czym jeszcze powiemy, notuje jednoznaczne w tym względzie słowa:

„[...] nie spuszczałam z oka zamierzonej także fundacji klasztorów męskich” (F 3, 16).

Na pewno trzeba wziąć po uwagę kilka rzeczy: św. Teresa nie pisze językiem bardzo precyzyjnym, uwidaczniającym zawsze z matematyczną dokładnością, co ona

sama rozumie w danym momencie, używając słowa „fundatorka”³⁶. Także inni, określając ją mianem fundatorki w codziennych rozmowach, w sposób naturalny używają skrótów myślowych. Poza tym nie w każdej chwili musi być powiedziane wszystko. Jeśli na przykład w jednym miejscu stwierdza się, że św. Teresa jest założycielką karmelitanek bosych, nie musi to oznaczać, że nie jest tak już w stosunku do gałęzi męskiej.

Aby usunąć tego typu wątpliwości, niezbędne jest rozważenie pozostałych kryteriów i potraktowanie zagadnienia integralnie. Zresztą pewne teksty źródłowe, które uznaliśmy za właściwsze do wykorzystania w poszukiwaniach mieszczących się w obrębie innych kryteriów, oświetlają na swój sposób także pierwsze kryterium, które właśnie kończymy omawiać, choć nie są one zastosowane wprost do niniejszego etapu.

2.1.2. *Osobiste gromadzenie i formowanie pierwszych naśladowców*

Zagadnienie przedstawimy oddzielnie w odniesieniu do obu gałęzi Zakonu.

a) Gałąź żeńska

Nie stawiamy sobie za cel dostarczenie wyczerpującego opisu kwestii ze względu na rozległość zagadnienia. Ograniczymy się natomiast do zaprezentowania materiału wystarczającego, by zweryfikować osobiste zaangażowanie Matki Teresy w przyjmowanie i formowanie pierwszych sióstr.

Święta Teresa z Awili założyła osobiście piętnaście klasztorów karmelitanek bosych. W skład pierwszej wspólnoty pw. św. Józefa w Awili weszły, oprócz Matki Teresy, cztery kandydatki. Wszystkie one były dobrane przez św. Teresę, pochodziły wprost ze swoich środowisk rodzinnych i w dniu założenia klasztoru, 24 sierpnia 1562 r., przyjęły habit zaprojektowany przez Świętą Matkę. Są to: Antonina od Ducha Świętego (Antonia Henao), którą polecił Matce Teresie św. Piotr z Alkantary; Maria od Krzyża (María de Paz), pochodząca z Ledesmy (Salamanka), która była na służbie u doñi Guiomar de Ulloa, gdzie też św. Teresa ją poznała i skąd wezwała ją do nowej wspólnoty; Urszula od Świętych (Úrsula de Revilla) i Maria od św. Józefa (María de Ávila) (Ż 36, 5, przyp. 6)³⁷. Osobisty udział Matki Teresy w obsadzaniu innych klasztorów jest stwierdzony przez nią samą na przykład w liście do Krzysztofa Rodrígueza de Moya z 28 czerwca 1568 r.:

³⁶ Słowo „fundator”, oprócz znaczenia, które nas interesuje w niniejszej pracy, może mieć i inne odnoszące się do grupy osób zakonnych rozpoczynającej życie w nowym klasztorze swego instytutu albo do różnych ludzi, którzy w jakiejś formie przyczyniają się do powstania domu zakonnego (por. *Fundadora/fundaciones*, s. 896).

³⁷ Zob. także I. MORIONES, *El Carmelo Teresiano y sus problemas de memoria historica*, Vitoria 1997, s. 17; *Antonia del Espíritu Santo (Henao) OCD (1535–1595)*, DST, s. 702; *María de la Cruz*, OCD, DST, s. 1012.

„Nie wszystkie [...] osoby uduchowione przekonują mnie, że są sposobne do naszych klasztorów, ale tylko te, które spowiadają się u tych ojców³⁸, a są to prawie wszystkie, które znajdują się w nich. Nie przypominam sobie teraz, żeby któraś z tych, które przyjechałam, nie była ich duchową córką. Tylko te nam odpowiadają” (TJL 11, 3).

Podobnie ma się rzecz z osobistym wprowadzaniem przez Matkę Teresę siostr w nowy styl życia karmelitańskiego. Święta Teresa, zakładając nowe klasztory i żyjąc w nich, naturalnie wdraża i formuje zastępy karmelitanek bosych. Wspólne życie dostarcza jej także wielu obserwacji o charakterze formacyjnym, które następnie zapisuje na kartach swoich dzieł. Ildefonso Moriones uważa osobistą dyspozycyjność Matki Teresy do komunikowania bezpośrednio w prostocie i szczerości swego doświadczenia pierwszym mniszkom, wzbudzając w nich pragnienie podążania podobną drogą, za jeden z aspektów jej oryginalności charyzmatycznej. Podkreśla, że *Droga doskonałości* powstała w wyniku prośb siostr kierowanych do Świętej Matki, aby pod jej nieobecność związaną z fundowaniem nowych klasztorów, mniszki nie były pozbawione jej pouczeń o modlitwie i stylu życia w nowym Karmelu³⁹. Odnośnie do osobistego wkładu św. Teresy w formację pierwszych karmelitanek bosych wymowne jest osobiste świadectwo Marii od św. Józefa (Salazar), jednej spośród jej wybitniejszych córek duchowych:

„Wezwał mnie Pan do zakonu dzięki memu widywaniu się i przestawianiu z naszą Matką [Teresą] i jej towarzyszkami, które stały się podwalinami poprzez ich pełne podziwu życie i rozmowy, a to, co sprawiło, że poszłam za nimi, to delikatność i roztropność naszej dobrej Matki. I jestem naprawdę przekonana, że jeśli ci, którzy mają za zadanie prowadzić dusze do Boga, posługiwaliby się sposobem i sprawnością, jakimi posługiwała się ona, doszłoby do Niego o wiele więcej dusz, niż dochodzi”⁴⁰.

b) Gałąź męska

Święta Teresa od Jezusa bardzo wczesnie myślała o założeniu wspólnot męskich, które na swój sposób żyłyby tym samym ideałem co mniszki. Nie rozważa przy tym reformowania istniejących klasztorów karmelitów. W odniesieniu do nich ogranicza się do stwierdzenia, że karmelitów jest tak mało, iż niemal wydaje się, że Zakonowi w Kastylii grozi zanik (por. F 2, 5). Ponadto nie знаła w Prowincji nikogo „zdolnego do wykonania takiego przedsięwzięcia i do zapoczątkowania tego

³⁸ Chodzi o jezuitów.

³⁹ Zob. I. MORIONES, *El Carmelo Teresiano y sus problemas...*, s. 17–18.

⁴⁰ Cyt. za: tamże, s. 32. [Tłum. G.F.].

działa”. Nie miała także pomysłu na nabycie nieruchomości pod przyszły klasztor karmelitów bosych. W tej sytuacji modli się, aby Bóg wzbudził jej i przysłał choć jednego zakonnika (por. F 2, 6).

W poczynaniach tych św. Teresa jawi się nie tylko jako pomysłodawczyni, ale także jako główna odpowiedzialna za organizowanie się pierwszych wspólnot karmelitów bosych. To po jej interwencjach generał karmelitów zgadza się na założenie pod jurysdykcją prowincjała kastylijskiego dwóch wspólnot karmelitów kontemplacyjnych, jak nazywali się na początku bości, w celu posługi mniszkom bosym (por. F 2, 5). Zgoda generała oznaczała pracę dla Teresy. Święta Matka szuka i znajduje pierwszych zakonników do powstającego dzieła: o. Antoniego od Jezusa (de Heredia), przeora klasztoru karmelitów w Medinie del Campo (nie od razu była przekonana, że się nadaje; por. F 3, 16), o. Jana od Krzyża, którego usilnie namawiała do włączenia się w dzieło (por. F 3, 17), a także Mariana od św. Benedykta (Azaro) i Jana od Nędzy (Norducha), których skutecznie odwiodła od zamiarów życia pustelniczego na rzecz zasilenia szeregów karmelitów kontemplacyjnych (por. F 17, 5–10). Pierwsi dwaj, wraz z br. Józefem od Chrystusa (por. F 14, 6), który do nich dołączył, utworzyli w 1568 r. pierwotną wspólnotę w Duruelo (por. F 13–14)⁴¹, drudzy – w Pastranie (1569), który to klasztor stał się domem nowicjackim (por. F 17, 11–15). Teresa jest obecna na początku istnienia obu wspólnot (por. F 14, 6; 17, 11).

Skoro karmelici bości mają być – jak już wspomnieliśmy – kontynuacją i dopełnieniem dla gałęzi żeńskiej, należy oczekiwać, że także w tym, co odnosi się do kształtowania ich stylu życia, św. Teresa zaistnieje w sposób nieodzowny i decydujący. Rzeczywiście, Święta Matka angażuje się w przekazanie braciom ideału panującego w klasztorach karmelitanek bosych, czy to poprzez swoistą kilkudniową sesję formacyjną dla o. Jana od Krzyża, jeszcze przed zainaugurowaniem pierwszej wspólnoty w Duruelo (por. F 13, 5), czy to przez zapoznanie o. Mariana od św. Benedykta z ideałem życia według reguły „pierwotnej” (por. F 17, 9)⁴². Podczas odwiedzin wspólnoty w Duruelo Matka Teresa nie omieszkała także zweryfikować sposobu życia pierwszych braci, zalecając im złagodzenie nieco ducha pokuty, jako że z ustawiczną modlitwą łączyli gorliwość duszpasterską, oddając się apostołatowi w okolicy (F 13, 12)⁴³. Także w późniejszym czasie św. Teresa nie zaprzestała oddziaływać formacyjnie na karmelitów bosych. Świadectwo tego odnajdujemy

⁴¹ Pierwotna wspólnota składała się z tych trzech zakonników (por. C.H. GIL, *Historia Karmelu Terezańskiego*, Kraków 2012, s. 48–49), choć mieszkał z nimi jeszcze karmelita o. Łukasz od Niebian (de Celis) (por. F 14, 7 z przypisem).

⁴² W rzeczywistości ten terezański ideał nie polegał na materialnym odtworzeniu pierwotnego stylu karmelitów, ale w odniesieniu do reguły „pierwotnej” oprze się na wizji Teresy, o czym powiemy w dalszej części pracy.

⁴³ Por. także V. MACCA, *Carmelitani Scalzi*, DIP II, kol. 523–524.

na przykład w liście Matki Teresy do o. Ambrożego Mariana od św. Benedykta z 12 grudnia 1576 r.:

„To, co mówi ojciec Jan od Jezusa, żeby chodzić boso, jakobym ja tego chciała, śmieszy mnie, ponieważ to ja właśnie zawsze zabraniałam tego ojcu Antoniemu, i dlatego, gdyby się był zapytał o moje zdanie, przekonałby się, że się pomylił. Moim zamiarem było pragnienie, żeby wstępowali [ludzie] uzdolnieni, których mogła odstraszyć zbytnia surowość” (TJL 161, 5).

W cytowanym liście można odnaleźć także inne uwagi formacyjne Świętej Matki, jak na przykład wskazanie na typowy humanizm terecjański:

„Proszę zrozumieć, mój ojcze, że ja jestem zwolenniczką kładzenia nacisku na cnoty, a nie na rygor” (TJL 161, 10).

W tym też okresie św. Teresa drżała o przetrwanie i rozwój gałęzi męskiej, jako że długo pozostawała pod zarządem karmelitów, nie tworząc nawet własnej prowincji, ani też nie miała stosownych konstytucji, co skutkowało zbytnimi różnicami w praktykowaniu ideału (por. F 23, 12).

W trosce o właściwy kształt życia karmelitów bosych Matka Teresa pouczała ich zgodnie ze swoją wizją. Ta zaś zakorzeniona była w jej mistycznym doświadczeniu. Świadczą o tym słowa, jakie Jezus przekazał jej w nadprzyrodzonym widzeniu, którego doświadczyła w 1579 r.:

„Powiedz ode Mnie Ojcom Bosym, niech pilnie przestrzegają tych czterech rzeczy, które, jak długo u nich zachowywać się będą, tak długo zakon ich będzie wzrastał. Gdyby zaś ich zaniedbali, niech wiedzą, że tym samym zaczną odstępować od swego pierwotnego założenia. Pierwsza, aby między przełożonymi była zgoda i jednomyślność. Druga, że choćby mieli wiele domów, liczba braci niech w każdym z nich będzie niewielka. Trzecia, aby mało przestawali z ludźmi świeckimi i tylko dla dobra ich dusz. Czwarta, aby nauczali więcej czynami niż słowami” (SP 67).

Także wówczas, kiedy w 1580 r. została powołana – przy wydatnym zaangażowaniu Świętej Matki⁴⁴ – oddzielna prowincja dla karmelitów bosych, św. Teresa dyskretnie oddziaływała na przebieg ich pierwszej kapituły prowincjalnej, między innymi starając się skutecznie o wybór o. Hieronima Graciána na urząd prowincjała (por. TJL 358, 371, 374, 376, 377).

⁴⁴ Por. C.H. GIL, *Historia Karmelu Terecjańskiego*, s. 54–55.

Mając na uwadze powyższe, możemy stwierdzić, że św. Teresa od Jezusa spełnia kryterium osobistego gromadzenia i formowania pierwszych naśladowców i na nich oddziaływała bezpośrednio. Na pewno zetknęła się osobiście z większą liczbą mniszek niż braci. Jest to naturalne, związane z faktem życia na co dzień w klasztorach żeńskich. Jednakże ta różnica jawi się jako ilościowa nie jakościowa.

2.1.3. Określenie celów nowego instytutu i kodeksu życia duchowego

Jak już napisaliśmy wyżej, stawiane założycielom kryterium określenia celów nowego instytutu i kodeksu życia duchowego ma swoje uszczegółowienie. Przypomnijmy, że chodzi o przynajmniej ogólny zarys, który może być pozostawiony na piśmie, a także w formie samej słownej inspiracji reguły lub konstytucji pierwszej wspólnoty. Powszechnie wiadomo, że św. Teresa od Jezusa jest autorką obszernych pism o doniosłym znaczeniu dla życia duchowego i mistycznego. Jest autorką, jeśli można się tak wyrazić, nowej drogi modlitwy, która staje się życiem. Ta droga modlitwy, choć dostępna dla każdego chrześcijanina, przynależy na mocy profesji zakonnej w sposób szczególnie do duchowych córek i synów Świętej Matki, określa ich sposób życia, wyznacza im życiowe cele. Przyjrzyjmy się bliżej tym celom, a także kodeksowi życia duchowego, jaki zostawiła swojemu Karmelowi Matka Teresa.

a) Określenie celów Zakonu Karmelitów Bosych

Podjmując kwestię określenia przez św. Teresę z Awili celów dla swojego Zakonu, przytoczmy najpierw dwa znane i ważne teksty Świętej Matki, w których odnosi się do zakładanych przez siebie Karmeli. Pierwszy to tekst z 1577 r., napisany po piętnastu latach fundowania klasztorów:

„Przecież my wszystkie, ile nas nosi ten święty habit Karmelu, wszystkie jesteśmy powołane do modlitwy i kontemplacji. To jest bowiem nasz początek, z tego rodu się wywodzimy od tych świętych ojców naszych z góry Karmel, którzy w takiej głębokiej samotności, z takim wzgardzeniem wszelkimi rzeczami tego świata, szukali tego skarbu, tej drogiej perły, o której mówimy” (T V 1, 2).

Drugi to zapis z 1581 r., a więc poczyniony przez św. Teresę na rok przed śmiercią i skierowany do swoich duchowych córek i synów po utworzeniu dla nich odrębnej prowincji w Zakonie Karmelitańskim:

„My dziś żyjący, świadkowie naoczni tych cudownych spraw Pańskich, pomnijmy o łaskach, jakie nam uczynił, o uciskach i utrapieniach, z których nas wyzwolił. A którzy przyjdą po nas, mając już przed sobą drogę utorowaną i równą, niechaj niczego nie zaniedbają, cokolwiek należy do doskonałości naszego stanu. Oby nigdy nie powiedziano o nich, co czasem słyszy się o innych Zakonach:

tak, kiedyś początki ich były piękne i chwalebne. Ale jak my dziś zaczynamy, tak niechaj oni usiłują zaczynać wciąż na nowo, coraz dalej ku coraz lepszym rzeczom postępując” (F 29, 32).

Zestawienie tych tekstów stwarza pewną trudność. We fragmencie z *Twierdzy wewnętrznej* Matka Teresa wskazuje na pierwotną wspólnotę z góry Karmel jako na „początek” Zakonu, zaś w urywku z *Księgi fundacji*, zwracając się do nowo powstałych Karmelitów i Karmelitanek Bosych (na razie jest to odrębna prowincja wewnątrz Zakonu Karmelitańskiego), mówi, że to właśnie ich życie jest „początkiem” Zakonu i wyraża z troską o kondycję duchową przyszłych pokoleń tegoż nowego Zakonu. Na pierwszy rzut oka sytuacja wydaje się być patowa. Mamy dwie wypowiedzi sprzeczne ze sobą. Tomás Álvarez jednak znajduje sposób, by zachować wewnętrzną spójność zacytowanych tekstów. Wyjaśnia, że św. Teresa nadaje swojemu dziełu dwa wektory, które się dopełniają: wektor retrospekcyjny i wektor perspektywiczny⁴⁵. Wzięte razem oddają cele, jakie Święta Matka postawiła swojej powstającej rodzinie zakonnej.

TWÓRCZE ZWRÓCENIE SIĘ KU REGULE I DZIEDZICTWU GÓRY KARMEŁ

Matka Teresa była po pierwsze przeniknięta ideałem początków Zakonu Karmelitańskiego. Objawiło się to w decyzji zwrócenia się do reguły z początków Zakonu, do duchowości maryjnej pierwszych eremitów, do odwołania się do prototypów biblijnych Karmelu oraz do wspólnoty pierwotnej eremitów z góry Karmel⁴⁶.

Zakładane przez św. Teresę klasztory mają przyjąć regułę „pierwotną”.

„Trzymamy się Reguły Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel, całej i niezłagodzonej, jak ją uporządkował kardynał Hugo tytułu świętej Sabiny, a papież Innocenty IV zatwierdził w roku 1248, w piątym roku swego pontyfikatu” (Ż 36, 26).

Święta Teresa raz po raz nawiązuje do powrotu do reguły (zob. F 2, 3–4; 14, 5; 27, 11; D 3, 5; 4, 1–2). Przytoczyliśmy fragment z *Księgi życia*, gdyż pozwala on na uchwycenie czegoś z terezańskiej specyfiki odwołania się do reguły. Święta Matka nie myśli o regule dosłownie pierwotnej, ściśle eremickiej zatwierdzonej przez papieża Honoriusza III w 1226 r. W konsekwencji Matka Teresa nie wraca do czystego eremityzmu początków Zakonu, lecz do formy życia określonej w bulli *Quae*

⁴⁵ T. ÁLVAREZ, *Renovación religiosa: ¿ruptura o continuidad? El caso de Teresa de Jesús: reformadora/fundadora*, w: tenże, *Estudios teresianos*, t. III: *Doctrina espiritual*, Burgos 1996, s. 406.

⁴⁶ Por. R. ZUBIETA, *Las Carmelitas Descalzas. Vocación y misión. Comentario doctrinal y jurídico a las Constituciones de las Monjas Carmelitas Descalzas* (1991), Burgos 2006², s. 57; tenże, *El derecho de los Carmelitas Descalzos. Comentario doctrinal y jurídico a las Constituciones de la Orden de Carmelitas Descalzos* (1986), Burgos 2008, s. 48–49.

honorem conditoris (dlatego też mówimy, że Karmel Terezański przyjął regułę „pierwotną”). Bulla ta nie zawierała złagodzeń zatwierdzonych w XV w. przez papieży Eugeniusza IV, Piusa II i Sykstusa IV, dotyczących zachowania milczenia, skupienia i abstynencji od pokarmów mięsnych. Święta Teresa uważała bowiem, że surowy styl życia stanowi właściwy klimat do rozwijania spotkania z Bogiem w nieustannej modlitwie.

„Pierwszy punkt Reguły naszej przepisuje nam ustawiczną modlitwę. Tego przestrzegajmy z wszelką troskliwością, bo to rzecz najważniejsza, nie zaniedbując przy tym zachowywania postów, dyscyplin i milczenia w naszym Zakonie nakazanych. Modlitwa bowiem, aby była prawdziwa, potrzebuje tych środków do pomocy, jak o tym same już wiecie, a wygodne życie nie może iść w parze z modlitwą” (D 4, 2).

Odwołanie się do pierwotnej tradycji Karmelu pozwala duchowym córkom i synom św. Teresy nazywać siebie karmelitankami i karmelitami⁴⁷. Powrót do doświadczenia góry Karmel nie był jednak czymś materialnym, próbą odtworzenia utraconej przeszłości. Teresa od Jezusa zwraca się ku przeszłości, by w oryginalny sposób zaczerpnąć z dziedzictwa Karmelu, będąc jednocześnie ubogacona własnymi doświadczeniami, intuicjami, które świadomie pragnie włączyć w przejmowane dziedzictwo przeszłości.

Trzeba pamiętać, że oprócz środowiska pierwszych pustelników z góry Karmel istniały inne środowiska formacyjne, które wydatnie przyczyniły się do ukształtowania ducha św. Teresy i wywarły wpływ na jej dzieło. Najważniejsze z nich to jezuita i franciszkanie.

Czasy św. Teresy to także czasy św. Ignacego Loyoli i powstania Towarzystwa Jezusowego. Na tle rozpowszechnionego wówczas modelu życia zakonnego ześrodkowanego w przeważającej mierze na elementach zewnętrznej obserwacji (do większej dyscypliny nawoływał zakonny ruch reformatorski tamtego okresu, w tym sama reforma trydencka), jezuita wyróżniali się swobodniejszym stosunkiem do niekoniecznych struktur i zwyczajów wspólnotowych, dzięki czemu mogli poświęcić się bardziej apostołatowi na rzecz Kościoła. Można powiedzieć, że prezentowali wówczas bardziej wewnętrzne podejście do życia zakonnego. Święta Teresa od Jezusa nie ukrywała, że ten nowy duch zakonny był jej bliski:

„Towarzystwo Jezusowe mnie wychowało” (TJL 269, 10).

W konsekwencji Święta Matka odznaczała się podobną nową mentalnością, cechującą się upodobaniem do tego, co pogłębione, proste, bardziej skupione na istocie niż

⁴⁷ Por. V. MACCA, *Carmelitani Scalzi*, kol. 541–542.

na zewnętrznej pobożności. Wspomnieliśmy już uprzednio, że św. Teresa chętnie przyjmowała do swoich klasztorów kandydatki uformowane przez jezuitów, choć w jej domach oczywiście znalazło miejsce także wiele zakonnic z dotychczasowego Karmelu, którym odpowiadał nowy duch zaproponowany przez Matkę Teresę. Właśnie taki był powód. Osoby te szukały prostszego, bardziej wewnętrznego, głębszego modelu życia zakonnego, a ich umysłowość nie była skłonna do podjęcia stylu życia skupionego w pierwszym rzędzie na zewnętrznej obserwacji⁴⁸. Między nimi i św. Teresą istniało pokrewieństwo duchowe. Że styl ten był rzeczywiście nowatorski, świadczą chociażby napięcia, jakich Święta Matka doświadczyła z o. Antonim od Jezusa, jednym z pierwszych karmelitów bosych, który po wielu latach życia w Karmelu, przyłączył się do dzieła św. Teresy i traktował to jako zwyczajne zobowiązanie do większej surowości. Pisaliśmy już o tym wyżej.

Święta Matka była nie tylko pod wpływem jezuitów, lecz także rodziny franciszkańskiej, a zwłaszcza św. Klary z Asyżu z jej przykładem radykalnego ubóstwa (por. Ż 33, 13; D 2, 8), św. Piotra z Alkantary, za którego radą obrała to radykalne ubóstwo dla swoich pierwszych fundacji⁴⁹, oraz Franciszka de Osuny⁵⁰, który silnie oddziaływał na życie duchowe św. Teresy.

Jeśli więc jest faktem, że św. Teresa od Jezusa powraca do reguły „pierwotnej”, to trzeba także powiedzieć, że powrót ten nie polegał na zwyczajnym odkryciu i wprowadzeniu na nowo w życie wartości reguły, tak jak je znał średniowieczny Karmel początków. Powrót do reguły „pierwotnej” dokonał się zgodnie z nowatorską wizją św. Teresy, wypływającą z jej własnego doświadczenia. W konsekwencji Święta nadała poszczególnym postanowieniom reguły nowe znaczenia, które stały się trwałym dziedzictwem Karmelu Terezańskiego.

Ildefonso Moriones podjął się zasygnalizowania najważniejszych punktów reguły „pierwotnej” i doktryny terezańskiej, wskazując na twórczą obecność tego drugiego. Zauważa, że Matka Teresa ubogaciła rozwiązania reguły i dodała do niej nowe kwestie⁵¹. I tak, odnośnie do punktów, którym nadała specyficzne znaczenie, można zauważyć na przykład: położenie dużego akcentu na to, by przeorysza była duchową matką i mistrzynią (por. KP 41), wprowadzenie w ramach ustawicznej modlitwy dwóch godzin modlitwy myślniej i jednej godziny czytania duchowego, ze wskazaniem na pewną elastyczność w ich praktykowaniu (por. KP 6–8), wprowadzenie dwóch rachunków sumienia i określenie sposobu ich przeżywania (por. KP 1, 6), nadanie głębokiego znaczenia ubóstwu i szczegółowe ukazanie form jego przeżywania (por. KP 10, 22, 25, 30), nakreślenie wizji wspólnoty jako małego kolegium Chrystusa, w którym dąży się do doskonałej miłości Boga i siebie nawza-

⁴⁸ Por. I. MORIONES, *El Carmelo Teresiano y sus problemas...*, s. 31–32.

⁴⁹ *Alcántara san Pedro de, ofm (1499–1562)*, DST, s. 674.

⁵⁰ Por. T. ÁLVAREZ, *Osuna, Francisco de*, DST, s. 1060.

⁵¹ Por. I. MORIONES, *El Carmelo Teresiano y sus problemas...*, s. 22–28.

jem (por. KP 28). Jeśli natomiast chodzi o aspekty nowe, to Święta Matka podaje zasady przyjmowania nowicjuszek i określa profil kandydatek (por. KP 21), określa sposób troskliwego postępowania z siostrami chorymi (por. KP 23), a także nadaje ważne znaczenie codziennej rekreacji wspólnoty (por. KP 26–28).

Wśród nowych zasad określonych przez św. Teresę uderza także genialne połączenie życia pustelniczego ze wspólnotowym. Nowe Karmele mniszek nie są luźnymi wspólnotami pustelniczek, ale rodziną, która szanuje odrębność każdej z sióstr. Charakterowi rodzinnemu sprzyja stosunkowo niewielka liczba mniszek w klasztorze, ostatecznie dwadzieścia jeden, a także duch braterstwa i równość sióstr w prawach i obowiązkach (na początku nie było konwerek)⁵². Życie pustelnicze i wspólnotowe zarazem. Święta Teresa nadaje mu konkretne, oryginalne oblicze, wyrażone w ułożeniu wspomnianych już elementów. Rys pustelniczny jest umacniany przez ograniczoną liczbę sióstr we wspólnocie, rezygnację ze wspólnego wykonywania pracy, samotność i milczenie, zaś wspólnotowy poprzez codzienne dwie rekreacje, wspólny refektarz, życie kontemplacyjne, które pojmowane jest nie jako rodzaj gnozy, lecz jako duchowa agape, obejmująca także szczerą przyjaźń (por. D 4, 7; 41, 6–8; TjL 330)⁵³. Nie sposób przecenić znaczenia tych rozwiązań Matki Teresy dla codziennego stylu życia wspólnoty i duchowego oblicza nowego Karmelu.

Inne odniesienia do duchowych początków Karmelu: do duchowości maryjnej (por. Ż 32, 11; 36, 6. 28; D 3, 5; 13, 3; F 4, 5; 14, 5), do prototypów biblijnych Karmelu (por. F 14, 4; 29, 33), jak i do wspólnoty pierwotnej eremitów z góry Karmel (por. T V 1, 2; D 11, 4; F 29, 33), św. Teresa często wplata w wyjaśnienia, jakich udziela dla właściwego pojmowania kreślonego projektu życia. Także w tym względzie nie obywa się bez nowości, jak w przypadku szczególnego miejsca przypisanego w duchowości terecjańskiej św. Józefowi, na przedłużeniu maryjnego rysu Karmelu pierwotnego (por. Ż 32, 11; 33, 14; 6).

PRZYJĘCIE NOWYCH WARTOŚCI CHARYZMATYCZNYCH

Nowością terecjańską jest już sposób przyjęcia przez Świętą Matkę reguły „pierwotnej”, który nazwalismy twórczym. W tym punkcie pragniemy jednak zwrócić uwagę na zasadniczą nowość dzieła terecjańskiego, jakim jest *eklezjalność* i związana z nią nowa misja w Kościele. Eklezjalność dzieła terecjańskiego otwiera się przed nami w dwóch odstępach.

Doświadczenie Kościoła wiązało się u Świętej Matki najpierw z głębokim przeżywaniem jego cierpienia spowodowanego nowym rozbiciem jego jedności przez reformację protestancką, profanacją Eucharystii i kapłaństwa. Teresa od Jezusa, będąc wstrząśnięta tymi faktami, wyznacza swojemu Karmelowi cel apostołowski – całe życie

⁵² Por. C.H. GIL, *Historia Karmelu Terecjańskiego*, s. 42.

⁵³ Por. A. BALLESTRERO, *Contributi per una riscoperta. Il Carmelo teresiano*, Roma 2003, s. 32–33.

modlitwy ma być na służbie potrzeb Kościoła, którego misją jest służyć zbawieniu ludzi. Dotyczy to różnych wymiarów życia modlitwy, jak na przykład ascezy i umartwienia, które według zamysłu św. Teresy winny być przeżywane w funkcji intensywniejszego życia teologalnego na służbie Kościoła (por. D 10, 5; T VII 4, 5).

„W tym czasie doszły mnie wieści z Francji o ciężkich szkodach, jakie tam cierpi wiara od luteran i jak tam coraz bardziej się wzmacnia ta nieszczęsna herezja. Odczułam to boleśnie i jak gdybym co mogła albo co znaczyła, poczęłam płakać przed Panem i błagać Go, by tak wielkiemu złu zaradził. Zdawało mi się, że tysiąc razy gotowa bym życie moje oddać w ofierze dla uratowania choćby jednej z tych dusz, których tam tyle ginęło. Lecz nie mając żadnej możliwości uczynienia czegoś w służbie Bożej na chwałę Pana, gdyż jestem niewiastą, i to jeszcze tak nędzną, tym gorętsze poczułam w sobie i dotąd czuję pragnienie, aby skoro Bóg ma tylu nieprzyjaciół, aby przynajmniej tych niewielu było prawdziwymi Jego przyjaciółmi. Postanowiłam zatem uczynić choć to małe, co uczynić zdołam, to jest wypełniać rady ewangeliczne jak najdoskonalej i tę gromadkę sióstr, które tu są ze mną, skłonić do tego, aby czyniły podobnie, ufna w dobroć Boga, który nigdy nie opuści tych, którzy mężnym sercem wszystko opuszczają dla Niego. Widząc też siostry takimi, o jakich w moich pragnieniach marzyłam miałam nadzieję, że winy moje znikną w oczach Pańskich, pokryte ich cnotami, że zatem zdołam uczynić cośkolwiek, co by było Panu przyjemne. Czułam, że oddawszy się bez podziału modlitwie za tych, którzy bronią Kościoła, za kaznodziejów i uczonych teologów, którzy są jego obrońcami, będziemy wedle naszej możliwości wspomagały naszego Pana, tak niegodnie poniewieranego przez tych zdrajców, którym On tyle wyświadczył dobrodziejstw, a którzy za to chcieliby na nowo przybić Go do krzyża i nie zostawić Mu miejsca, kędy by skłonił swą głowę” (D 1, 2).

„Nie zalecam wam w szczególności, byście się modliły za królów, za zwierzchników Kościoła, a mianowicie za naszego Biskupa, bo co do was, obecnie tu zgromadzonych, widzę, że z taką pilnością spełniacie ten obowiązek, iż przypomnienie go byłoby zbyt bezużyteczne. Ale i te, które po was tu przyjdą, niech pamiętają o tym, że pod świętym zwierzchnikiem i podwładne będą święte. Nigdy zatem, wiedząc, jak ważna to rzecz, nie przestawajcie błagać o to Pana. Ten jest cel, do którego zmierzać mają wasze modlitwy, pragnienia i umartwienia. Gdybyście zatem w innym zamiarze je spełniały, wiedźcie, że równałoby się to niedopełnieniu tego celu, dla którego was tu zgromadził Boski Oblubieniec” (D 3, 10)⁵⁴.

⁵⁴ Włączenie króla do tej intencji eklezjalnej należy wiązać z wpływem, jaki miał on na życie Kościoła. Zob. TjL 52, 86, 208, 218.

„Błagajmy w Imię Jego Ojca naszego, aby w boskiej wielmożności swojej raczył zaradzić temu, by najśłodszy Jezus nasz, za to wyniszczenie siebie i za ten niepojęty dar – nie był tak niegodnie przez nas traktowany. I kiedy tenże Boski Syn Jego taki ustanowił skuteczny środek przebłagania gniewu w tej Przenajświętszej Ofierze, w której na każdy dzień Jego samego ofiarujemy, niechże ta Najdroższa Ofiara okaże swoją skuteczność, by powstrzymane jej mocą, nie szerzyły się dalej te straszne zniewagi i świętokradztwa, jakie w tylu miejscach są wyrządzane Boskiemu Sakramentowi przez bezbożnych heretyków, gdzie tyle jest spustoszonych świątyń, tylu pomordowanych kapłanów i tylu ludzi pozbawionych sakramentów” (D 35, 3).

„Powstała we mnie ta boleść niewypowiedziana, jakiej doznaję na widok tylu dusz, idących na potępienie (szczególnie między tymi luteranami, tym nieszczęśliwymi, że przez chrzest byli członkami Kościoła). Te zapęły i to żarliwe pragnienie poświęcenia siebie dla zbawienia dusz czuję w sobie z niewątpliwą pewnością, że dla wybawienia choćby jednej od takich strasznych mąk, tysiąc razy ochotnie ofiarowałabym się na śmierć. Gdy widzimy, tak myślę sobie, kogoś nam drogiego, dręczonego jakimś wielkim strapieniem albo bólem, to wtedy samo uczucie naturalne skłania nas do szczerego z nim współczucia, i ból jego, zwłaszcza jeśli jest wielki, boli nas jakby nasz własny. Jakież więc dopiero współczucie i żalność budzić w nas powinien widok duszy cierpiącej wiecznie męką nad mękami? Kto zdoła taki widok wytrzymać? Czyje serce mogłoby patrzeć na to obojętnie? I jeśli tak żywo czujemy cierpienia doczesne, choć wiemy, że kres ich niedaleki, że najdalej z życiem się kończą, cóż powiemy na cierpienie takie, które nie ma kresu ani końca? Jak możemy żyć spokojnie, widząc takie mnóstwo dusz, które każdego dnia wpadają w ręce czartów i idą na zatracenie?” (Ż 32, 6).

„O to Go, siostry, ustawicznie błagajmy i niech ten będzie główny cel i przedmiot modlitw naszych. Modlić się za dusze w grzechu śmiertelnym leżące, prawdziwie to wielka jałmużna i uczynek w najwyższym stopniu miłosierny. [...] Czy nie widzicie, jakie by to było szczęście i dla niej [duszy], i dla was, gdybyście modlitwą waszą skruszyły jej kajdany? A więc na miłość Boga was proszę, nigdy w modlitwach waszych nie zapominajcie o tych nieszczęsnych duszach” (T VII 1, 4).

„[...] służyłam Panu ustawicznie moimi ubogimi modlitwami i siostry podobzałam, aby czyniły podobnie, i żarliwe w sobie utrzymywały pragnienie zbawienia dusz i wzrostu Kościoła świętego” (F 1, 6).

„Widzę i czuję wielkie potrzeby Kościoła i tak mi one ciążyą na sercu, że dziecinnym mi się wydaje, martwić się i trapić o co innego” (SP 3, 7).

Przeniknięcie z woli Świętej Matki całego nowego Karmelu intencją apostołską nie ogranicza się do wspierania modlitwą już realizującego się Kościoła. W drugim momencie Matka Teresa odkrywa bowiem misterium tych, którzy nie są jeszcze jego dziećmi przez chrzest. Postrzega ich jako pilnie potrzebujących łaski zbawienia. Zarysowuje się tak misyjny horyzont charyzmatu terezańskiego.

„Przybył do mnie w odwiedzinach pewien zakonnik franciszkanin imieniem Alonso Maldonado. Żarliwy ten sługa Boży takimi samymi, jak i ja, pałał pragnieniami zbawienia dusz, a mógł je wypełnić czynem, czego mu bardzo zazdrościłam. Niedawno powrócił z Indii Zachodnich i począł mi opowiadać o tych milionach dusz, które tam giną, bo nie ma, kto by je uczył prawdziwej wiary. Miał do nas przemowę, pobudzając nas do pokuty. Potem nas pożegnał. Pozostałam tak przejęta żalem nad zgubą tylu dusz, że prawie odchodziłam od siebie. Udałam się do pustelni i tam, zalewając się łzami, wołałam do Pana, błagając Go, by mi dał sposób i możliwość pozyskania jakiejś duszy dla Jego służby, skoro Mu czart tyle ich wydziera. By przynajmniej moja modlitwa, skoro nic więcej uczynić nie mogę, miała przed Nim jakąś ku temu skuteczność. Serdecznie zazdrościłam tym, którym dano jest dla miłości Pana naszego poświęcać się tej wielkiej sprawie, chociażby mieli tysiąc razy narazić się na śmierć. Bywało tak ze mną, że gdy czytamy żywoty świętych, to to, co oni uczynili dla nawrócenia dusz, daleko większą wzbudza we mnie pobożność i rozrzewnienie, i zazdrość niż wszelkie męki, jakie wycierpieli. Jest to szczególnie pociąg i skłonność, jaką mam od Pana, i mam to przekonanie, że więcej w Jego oczach waży jedna dusza, którą byśmy z Jego łaski i miłosierdzia naszą pracą i modlitwą Jemu pozyskali, niż wszelkie inne, jakie byśmy mogli oddać Mu usługi” (F 1, 7).

Owo modlitewne trapienie się Teresy o misję *ad gentes* zostanie podjęte przez samego Pana, który objawi jej, iż niebawem ujrzy „rzeczy wielkie” (por. F 1, 8). Choć św. Teresa z początku nie wiedziała, czego mogłyby dotyczyć te słowa, szybko się okazało, że odnoszą się do rychłego powstania nowych klasztorów mniszek, jak też do skryzystalizowania się idei, by zakładać także klasztory karmelitów bosych, którzy – żyjąc tym samym ideałem, co mniszki – mogli otoczyć duchową troską córki św. Teresy, a także znaleźć dla terezańskiej gorliwości o zbawienie innych przestrzeń w działalności apostołskiej (por. F 1, 8–2).

„Święta Matka Teresa przelała [...] na swoją rodzinę zakonną zapał misyjny, który płonął w jej sercu, i chciała, aby bracia uczestniczyli również w działalności misyjnej” (K 94).

„Ewangelizacja ludów, wypływająca z samej natury Kościoła i będąca wspólnym owocem miłości i modlitwy, była zawsze uważana za umiłowane dzieło Zakonu” (K 94).

Naturalnie potrzeba było czasu, aby karmelici bosci stali się gotowi do wyprawy misyjnej⁵⁵. Jednak od samego początku karmelici bosci mieli oddawać się posłudze apostołskiej, która obok dążenia do kontemplacji stanowi istotny element ich powołania. Święta Matka daje takie świadectwo o podejmowaniu apostołatu przez pierwszych karmelitów bosych:

„Chodzili po wioskach okolicznych, głosząc słowo Boże ludności miejscowej, zupełnie nieoświeconej. Był to jeden z powodów, dla których rada byłam założeniu domu naszego w tym miejscu. Widziałam bowiem, że nigdzie tam w całej okolicy nie było klasztoru ani nikogo, kto by ten ciemny lud mógł nauczać, i bardzo nad tym bolałam. Ojcowie nasi w tak krótkim czasie tak powszechne zjednali sobie poważanie i zaufanie ludu, że gdy się o tym dowiedziałam, niewypowiedzianą mnie to napełniło pociechą. Chodzili, tak przepowiadając i nauczając, na odległość półtorej mili albo i dwóch mil, po głębokich śniegach i lodowych wertepach, i to zupełnie boso, bo później dopiero kazano im nosić sandały. Całe dni tak spędzali na nauczaniu i słuchaniu spowiedzi, a późnym dopiero wieczorem wracali do domu na posiłek, ale takim wśród tych prac opływali weselem wewnętrznym, że ani strudzenia, ani głodu nie czuli. [...] Przyjeżdżali także do nich do spowiedzi niektórzy panowie z sąsiednich miejscowości” (F 14, 8–9).

Specyficznym motywem czynnego apostołatu braci w Karmelu Terezańskim jest ich własne dążenie do zjednoczenia z Bogiem, odkrywanie osobiście bogactwa życia w przyjaźni z Bogiem, co wzbudza żarliwość o wprowadzanie także innych na Boże drogi.

„Jakżeby mogli odpoczywać, gdy widzą, że choć trochę mogą się przyczynić do postępu jakiejś duszy, aby się pomnożyła w miłości Bożej, albo wesprzeć ją dobrą radą, albo obronić ją od grożącego jej niebezpieczeństwa? Jakże nieznośnie, wobec takiej potrzeby bliźniego, męczyloby ich własne odpoczywanie! Serce z żalu się kraje takiemu prawdziwemu miłośnikowi na widok tyłu dusz idących na zgubę” (F 5, 5).

W świetle powyższych stwierdzeń należy podkreślić, że nowe wartości, na które wskazała św. Teresa, nie są zwyczajną kontekstualizacją historyczną pierwotnej

⁵⁵ Wyjazd pierwszej grupy nastąpił na pół roku przed śmiercią Świętej Matki, 5 kwietnia 1582 r. z przeznaczeniem do Konga. Niestety zakończył się niepowodzeniem – w wyniku wypadku pięciu misjonarzy zginęło pod falami morza. Podobnie było w przypadku drugiej ekspedycji, także do Konga, w 1583 r., kiedy to czterech karmelitów bosych padło ofiarą korsarzy angielskich, co jeden z misjonarzy przypłacił życiem. Dopiero za trzecim razem kolejnych czterech karmelitów bosych po opuszczeniu Europy w 1584 r., szczęśliwie dotarło do Konga (por. C.H. Gil, *Historia Karmelu Terezańskiego*, s. 131–132).

tradycji Karmelu. Choć rzeczywiście znaczenia te pojawiły się w konkretnych okolicznościach historycznych, w istocie stanowią ponadczasowe bogactwo charyzmatyczne nowej rodziny zakonnej. W przeciwnym razie musiałyby być albo już nieaktualne, albo traktowane jako z natury przejściowe. Jeśli dzisiaj, jak w każdej epoce, potrzebna jest kontekstualizacja życia charyzmatem Zakonu, winna ona przyjąć za punkt wyjścia nienaruszalny model życia oparty zarówno na regule, jak i na nauczaniu Świętej Matki, by w jego obrębie wydobyć i rozwinąć elementy szczególnie ważne ze względu na aktualne czasy, jednak bez pretendowania, by były one ponadczasowe.

Podsumowując, codzienny styl życia w Karmelu Terezańskim i cele, jakie sobie stawia, pochodzą od św. Teresy od Jezusa, która powróciła do reguły „pierwotnej”, ale w oryginalny sposób, a także ubogaciła ideał Zakonu o nowe ponadczasowe znaczenia. Styl życia dla celów właściwych Karmelowi św. Teresy można streścić w trzech punktach: *humanizm* dowartościowujący osobę ludzką, cnoty ludzkie i społeczne, radość wewnętrzną, równość osób; *mistycyzm* polegający na zdeterminowanym dążeniu do głębokiego życia teologalnego opartego na modlitwie rozumianej jako przyjaźń z kochającym człowieka Bogiem; *intencja i* – dodatkowo w przypadku gałęzi męskiej – *działalność apostołska* w odpowiedzi na potrzeby Kościoła i społeczeństwa⁵⁶. Warto zauważyć, że pierwszy rozdział aktualnie obowiązujących konstytucji Zakonu, poświęcony nakreśleniu ideału życia, zawiera zasadniczo ten sam tekst dla gałęzi żeńskiej, jak i męskiej, z niezbędnymi adaptacjami. Wyraża to prawdę, że obie gałęzie Zakonu żyją według projektu nakreślonego przez Matkę Teresę z tą różnicą, że kapłani swoją terezańską miłość do Kościoła wyrażają także poprzez posługę kapłańską.

b) Określenie kodeksu duchowego Zakonu Karmelitów Bosych

Poprzedni podpunkt poświęcony określeniu celów nowego Karmelu przez Matkę Teresę miał charakter bardziej duchowy. Obecnie chcemy zwrócić uwagę na bardziej formalny aspekt tej rzeczywistości, mianowicie na sprawę kodeksu duchowego, tekstów regulujących życie przekazanym ideałem. Fundament prawny formy życia zaproponowanej przez św. Teresę stanowi reguła „pierwotna” zinterpretowana przez Świętą Matkę w konstytucjach, zgodnie z jej wizją odnowionego życia karmelitańskiego. Same konstytucje mają charakter normatywny i regulaminowy. Dlatego też, mówiąc o kodeksie duchowym nowego Karmelu, należy uwzględnić także życie i pisma Świętej, zwłaszcza *Drogę doskonałości*⁵⁷.

⁵⁶ Por. T. ÁLVAREZ, *Carisma teresiano*, DST, s. 124.

⁵⁷ Por. C.H. GIL, *Historia Karmelu Terezańskiego*, s. 41–43.

KONSTYTUCJE MNISZEK

Na użytek pierwszej wspólnoty karmelitanek bosych pw. św. Józefa w Awili powstałej w 1562 r. św. Teresa ułożyła zestaw norm służący do wypełniania reguły „pierwotnej”. W 1566 r. normy te nazywają się już konstytucjami. Są to konstytucje pierwotne, zatwierdzone przez generała Zakonu Karmelitańskiego w 1567 r. Rozprzestrzenianie się klasztorów mniszek oraz rozporządzenia Soboru Trydenckiego sprawiły, że konieczne było przepracowywanie na bieżąco konstytucji pierwotnych. Rewizji dokonała pierwsza kapituła prowincjalna karmelitów bosych w Alcali obradująca w 1581 r., która miała uprawnienia co do gałęzi żeńskiej i męskiej Zakonu. Choć św. Teresa w niej nie uczestniczyła, jednak współpracowała czynnie, zwłaszcza za pośrednictwem o. Hieronima Graciána, pierwszego prowincjała karmelitów bosych, w nadaniu kształtu tym konstytucjom. Konstytucje formalnie pochodzą od kapituły braci, jednak zawartość doktrynalna i normatywna pozostaje terecjańska. Świadczy o tym obecność obszernych fragmentów zaczerpniętych z konstytucji pierwotnych, jak i wierna uważność ojców kapitularnych skierowana na sugestie przekazane przez Świętą Matkę. Sama św. Teresa zaakceptowała tekst konstytucji z Alcali jako wyrażający jej zamiśl. Można go uważać jako definitywne wyrażenie projektu Świętej Matki z elementami jurydycznymi właściwymi dla ówczesnej dyscypliny kościelnej⁵⁸.

KONSTYTUCJE BRACI

Pierwszymi konstytucjami dla karmelitów bosych są konstytucje zatwierdzone przez generała Zakonu Karmelitańskiego o. Jana Chrzciciela Rossiego, który to na prośbę św. Teresy zezwolił na założenie dwóch klasztorów męskich (por. F 2, 5). Konstytucje te stanowią adaptację dla braci konstytucji pierwotnych sporządzonych przez Świętą Matkę dla mniszek i powstały prawdopodobnie w latach 1567–1569. Nie wiadomo, czy konstytucje te weszły kiedykolwiek w życie. Istnieją co prawda pośrednie świadectwa o istnieniu konstytucji w pierwszej wspólnocie karmelitów bosych w Duruelo, jednak brak jest zarówno ich oryginału, jak i kopii.

W 1576 r., w czasie kiedy klasztory bosych były wewnątrz prowincji karmelitów, zostały zatwierdzone przez kapitułę karmelitów w Almodóvarze konstytucje zredegowane przez o. Hieronima Graciána, który wówczas był mianowany prowincjałem karmelitów w Andaluzji i wizytatorem apostolskim wszystkich karmelitów. Konstytucje te obowiązywały do czasu wspomnianej już pierwszej kapituły prowincjalnej karmelitów bosych, obradującej w 1581 r. w Alcali, na której to kapitule pierwszym prowincjałem został wybrany o. Hieronim Gracián. Nowa sytuacja jurydyczna

⁵⁸ Por. R. ZUBIETA, *Las Carmelitas Descalzas. Vocación y misión...*, s. 22–23.

– zgrupowanie klasztorów karmelitów bosych w odrębnej prowincji, domagała się przyjęcia nowego tekstu konstytucji⁵⁹.

Dla ukazania wpływu Matki Teresy na konstytucje z 1576 i 1581 r. należy stwierdzić, że o. Hieronim Gracián był zakonnikiem, którego Święta uważała za męża opatrnościowego dla rozwoju swego dzieła i z którym ściśle współpracowała w zakładaniu nowych Karmeli (por. np. F 23, 1; TJL 160, 1; 208, zwłaszcza nr 4).

Droga doskonałości i Twierdza wewnętrzna

Pośród dzieł Świętej Matki szczególne znaczenie ma *Droga doskonałości*. Jest ona właściwym kodeksem duchowym⁶⁰ dla jej duchowych córek i synów. I choć pierwotnie miała być komentarzem do reguły i konstytucji (por. DE 6, 1), w rzeczywistości dzieło znacznie przekroczyło te granice, dookreślając szeroką i nowatorską wizję życia w Karmelu zgodnie z wizją autorki (por. D Prolog). Wychodząc od istotnych postanowień reguły: ustawicznej modlitwy, ubóstwa, samotności i milczenia (por. np. D 3, 5; 4, 2. 9; 21, 10)⁶¹, św. Teresa nakreśliła nowy sposób życia w Karmelu. Temu projektowi życia poświęciliśmy już uwagę wyżej. Natomiast w tym miejscu chcemy tylko krótko wskazać, nawet za cenę pewnych powtórzeń, na główne linie tematyczne *Drogi doskonałości*: ubóstwo w urządzaniu klasztoru; mała liczba siostr we wspólnocie na wzór kolegium Apostołów, by móc jak najlepiej odpowiadać na miłość Pana, wzrastać na drodze modlitwy w przyjaźni z Bogiem; modlitwa jako przyjaźń z Bogiem rozwijana dla wstawiennictwa za innych, za Kościół, za kapłanów, podejmowana przez osoby kroczące drogą miłości wzajemnej, wyrzeczenia i pokory⁶². *Droga doskonałości* pozostaje do dzisiaj podstawowym dziełem, z którego już początkujący uczą się stylu życia w Zakonie. Nowicjaty Karmelu Tereziańskiego, zarówno gałęzi żeńskiej, jak i męskiej, do dzisiaj opierają się na pogłębionej lekturze owej „Ewangelii tereziańskiej”, jaką jest właśnie *Droga doskonałości*.

Mówiąc o kodyfikowaniu przez św. Teresę profilu życia duchowego dla swoich duchowych córek i synów, trzeba podkreślić także znaczenie *Twierdzy wewnętrznej*. Jest ona obok *Drogi doskonałości* drugim dziełem formacyjnym dla Karmelu Tereziańskiego. Święta Matka wprowadza na jego kartach we właściwy nowemu Karmelowi ideał kontemplacyjny⁶³.

Powyższe ustalenia pozwalają uznać, że św. Teresa od Jezusa uczyniła zadość kryterium sformułowania kodeksu duchowego dla swoich naśladowców w mierze, w jakiej jest to wymagane od założycieli instytutów zakonnych.

⁵⁹ Por. tenże, *El derecho de los Carmelitas Descalzos...*, s. 12–13.

⁶⁰ Por. T. ÁLVAREZ, *Renovación religiosa: ¿ruptura o continuidad?...*, s. 410.

⁶¹ Por. tenże, *Regla del Carmen*, DST, s. 506.

⁶² Por. I. MORIONES, *El Carmelo Teresiano y sus problemas...*, s. 19.

⁶³ Por. T. ÁLVAREZ, *Renovación religiosa: ¿ruptura o continuidad?...*, s. 410, 413.

2.1.4. Opracowanie projektu naśladowania Chrystusa na podstawie własnego szczególnego doświadczenia misterium Boga w czasie sobie właściwym i wyjątkowa rola względem naśladowców

a) Projekt naśladowania Chrystusa na podstawie własnego szczególnego doświadczenia misterium Boga w czasie sobie właściwym

W świetle tego, co zostało już wyrażone, postawiona w tym punkcie kwestia wydaje się oczywista. Święta Teresa opracowuje projekt życia nowego Karmelu nie w wyniku abstrakcyjnych operacji myślowych czy teoretycznego rozważania możliwości, lecz w wyniku własnego doświadczenia, splecionego z wydarzeniami swej epoki. W Prologu do *Drogi doskonałości* Święta Matka pisze:

„Czuję, że nie brak mi miłości dla moich sióstr i pragnienia dopomagania im do tego, aby dusze ich jak najwyższe czyniły postępy w służbie Pana. Miłość ta, przy moim wieku i doświadczeniu nabytym w różnych klasztorach, może mi pomóc, że w rzeczach mniejszych trafniej coś zdołam powiedzieć niż uczeni, którzy zajęci sprawami ważniejszymi i będąc przy tym mężami silnymi, mniej się troszczą o takie rzeczy, które same z siebie zdają się być niczym, ale takim słabym stworzeniom, jakimi są niewiasty, mogą przynieść szkody. Zwłaszcza duszom żyjącym w ściślejszej klauzurze wiele chytrych zdrad grozi od szatana, który widząc, że zwykłymi sposobami nic im nie zaszkodzi, wymyśla nową broń na ich pokonanie. Ja nędzna nie umiałam się bronić przed nimi, jak należało, dlatego chciałabym, by siostry moje miały ze mnie przestrożę. Nie będę tu mówić o tym, czego nie doświadczyłam sama lub na innych” (D Prolog 3).

Matka Teresa pisze w tych zdaniach o sobie jak zwykle ze zbytnią powściągliwością i bardzo pokornie. Nie powinno to jednak prowadzić do niedoceniaenia roli jej osobistego doświadczenia w skryształowaniu się tego, czym jest Karmel Terezański. O tym, że była ona wyjątkowa, świadczy sam fakt, o którym już wzmiankowaliśmy, iż pierwsze karmelitanki bose, nie chcąc być pozbawione podczas nieobecności Matki bogactwa jej duchowych wskazań, poprosiły, by św. Teresa napisała to, co zwykle mówiła do nich o modlitwie. Tak więc *Droga doskonałości* stała się szybko swoistym przedłużeniem obecności Świętej Matki pomiędzy jej duchowymi córkami⁶⁴.

Decydujący wpływ doświadczenia osobistego Matki Teresy na kształt nowej rodziny zakonnej uznany jest także w aktualnie obowiązujących konstytucjach, zarówno dla gałęzi żeńskiej, jak i męskiej Zakonu:

⁶⁴ Por. I. MORIONES, *El Carmelo Teresiano y sus problemas...*, s. 18.

„Początek naszej rodziny zakonnej w łonie Karmelu oraz głęboki sens naszego powołania łączą się ściśle z życiem duchowym i charyzmatem świętej Teresy, a zwłaszcza z tymi łaskami mistycznymi, pod wpływem których powzięła zamiar odnowy Karmelu [...].

Do dojrzewania i pełniejszego sensu tego przedsięwzięcia przyczyniają się stopniowo dalsze przeżycia, dzięki którym święta Matka w sposób mistyczny przenika i niejako na sobie przeżywa doświadczenie Kościoła, jego cierpienia, nowe rozdarcie «jedności», a zwłaszcza profanację sakramentu Eucharystii i kapłaństwa. Widząc to, wyznaczyła nowej rodzinie karmelitańskiej intencję apostołską, tak aby modlitwa, samotność i w ogóle całe życie pierwszej gromadki karmelitanek miały na względzie służbę Kościołowi.

Wreszcie pełnia odnowionego Karmelu zostaje określona przez dalsze doświadczenia eklezjalne świętej Matki, dzięki którym w sposób niezwykle oświecona kieruje swego ducha ku ludom oczekującym na ewangelizację, a stąd dochodzi do wizji olbrzymiego przedsięwzięcia, jakim są misje. W ten sposób przede wszystkim ujawnił się w pełni apostołski duch świętej Teresy, i dlatego też postanowiła nie tylko powiększyć pierwszą gromadkę karmelitanek, lecz także włączyć do swego dzieła braci, którzy by byli przepojeni tym samym duchem” (K 5–7; zob. także KM 4–6).

Ta egzemplaryczność Matki Teresy dla odnowionego Karmelu ujawnia się także na swój sposób w jej autobiografii duchowej. *Księga życia* napisana przez Teresę jako sprawozdanie dla spowiedników z jej własnego sposobu modlitwy kończy się opisem pierwszej fundacji nowego Karmelu, w którym modlitwa terezjańska będzie sercem, jak i w całej powstającej rodzinie zakonnej. Juan Manuel Lozano mówi w tym względzie, że fundatorzy zakładają swoje instytuty zakonne, kiedy opowiadają dzieło Boga dokonane w nich samych (w osobach fundatorów), wskazując w ten sposób na fundament, jaki Bóg położył dla swojego dzieła⁶⁵.

b) Wyjątkowa rola względem naśladowców

Wzorcowość Matki Teresy była bez trudu przyjmowana przez jej pierwszych duchowych synów i córki, którzy mieli możliwość dobrze ją poznać. Wśród tej rzeszy była wspomniana już Maria od św. Józefa (Salazar), która daje w tym względzie jasne świadectwo:

⁶⁵ Por. J.M. LOZANO, *Fundador*, s. 764.

„O dałby Bóg, aby ta Święta Matka, która zasłużyła, by otrzymać od Jego Majestatu tyle łask dla siebie, wyjednała i nam nieocenioną łaskę bycia podobnymi do niej”⁶⁶.

Możemy powiedzieć nawet więcej. W relacjach łączących św. Teresę z jej naśladowcami dostrzec można znaki macierzyństwa duchowego Świętej, charakterystyczne, jak mówiliśmy, dla założycieli zakonów.

Święty Jan od Krzyża uznaje to macierzyństwo Teresy, kiedy trzykrotnie odnosi do niej wyrażenie „nasza Matka” (pozostałe trzy razy, kiedy w swojej bogatej spuściźnie pisarskiej używa tego określenia, przypisuje je Kościołowi). Mistyk z Fontiveros rozróżniał w komunikowaniu się z mniszkami pomiędzy przełożonymi i innymi siostrami, nazywając pierwsze „matkami”, zaś drugie „siostrami”. Jedynie w odniesieniu do Matki Teresy używał sformułowania „nasza Matka”, wskazując w ten sposób na jej macierzyńską rolę wobec całego nowego Karmelu⁶⁷. Wydaje się to pozostawać w sposób naturalny w harmonii z jego doktryną mistyczną, a konkretnie nauczaniem na temat łaski „przebicia serca” (por. ŻPM 2, 9n), której, jak wiemy, św. Teresa od Jezusa dostąpiła, a o której to łasce św. Jan od Krzyża napisał:

„Mało dusz dochodzi do tego stanu, lecz niektóre doszły, zwłaszcza te, których moc i duch miały się rozlać w spuściźnie na ich dzieci. Bóg daje bowiem rodzicom w pierwocinach ducha bogactwa i zasoby odpowiednie do większego lub mniejszego dziedzictwa, jakie mają przekazać potomstwu” (ŻPM 2, 12).

Podanie zaraz potem przykładu św. Franciszka z Asyżu potwierdza, że Karmelitański Mistyk rzeczywiście myśli tu o założycielach zakonów.

W kontekście dotychczasowych danych na temat macierzyństwa duchowego św. Teresy i mając na uwadze tendencję Świętej Matki do pomniejszania swojej roli, wydaje się, że można bez ryzyka błędu przyjąć, iż Mistyczka z Awili widzi siebie właśnie pośród założycieli zakonów, których duch rozlał się na ich dzieci⁶⁸. Wspomniana skromność przyczynia się przypuszczalnie do tego, że św. Teresa dodaje przykłady różnych świętych płodnych duchowo, nie zaś samych założycieli zakonów (choć akcentuje tych drugich), a co za tym idzie, wskazuje także na możliwość takiego macierzyństwa w odniesieniu do swoich duchowych córek:

„Patrząc na te rzesze dusz, które Bóg nieraz za sprawą jednej świętej duszy pociąga do siebie, mamy, zaprawdę, za co chwalić wielmożność łaski Jego. Ileż to tysięcy dusz nawrócili męczennicy! Jaki świetny orszak panien świętych

⁶⁶ Cyt. za: I. MORIONES, *El Carmelo Teresiano y sus problemas...*, s. 70. [Tłum. G.F.].

⁶⁷ Por. K.W. KRAJ, *Okruchy trzeba zebrać, aby nic nie zginęło...*, s. 58–59.

⁶⁸ Por. J.M. LOZANO, *Fundador*, s. 758.

pociągnęła za sobą do Boga jedna taka mężna dziewczeczka, jak święta Urszula! A zwłaszcza, kto zliczy to mnóstwo dusz, wydartych diabłu za sprawą takiego świętego Franciszka i świętego Dominika, i innych założycieli Zakonów, albo teraz świeżo za sprawą świętego Ignacego i tego Towarzystwa, któremu on dał początek! Skąd wszyscy ci święci mieli taką moc ku nawracaniu dusz? Nie skądinąd, tylko stąd, że każdy z nich – jak o tym przekonać się możemy, czytając ich żywoty – otrzymawszy podobne łaski od Boga, wszelkich dokładał starań i wysiłku, aby nie stracił ze swojej winy zaślubin z majestatem Bożym. O córki moje, i dzisiaj Pan tak samo jest gotów użyć nam tych łask, jak ich użył tym świętym” (T V 4, 6).

Jednym z elementów szczególnej roli założyciela są, jak już powiedzieliśmy, jego biografie redagowane przez ich duchowe dzieci. W przypadku św. Teresy sprawa jest o tyle specyficzna, że wyjątkowość jej postaci sprawiła, iż szybko zainteresowano się nią także poza Zakonem. Do najbardziej wpływowych prac poświęconych jej życiu należy zaliczyć biografie: Franciszka Ribery, Diega de Yepes i Jana od Jezusa Maryi.

Franciszek Ribera, jezuita, wykładowca Pisma Świętego na Uniwersytecie w Salamance, sporządził biografię św. Teresy już pięć lat po jej śmierci, tj. w 1587 r., choć opublikowana została dopiero w roku 1590 pod tytułem: *La vida de la Madre Teresa de Jesús, Fundadora de las Descalzas y Descalzos Carmelitas* [„Życie Matki Teresy od Jezusa, Założycielki Karmelitanek i Karmelitów Bosych”].

Diego de Yepes, hieronimita i biskup Tarazony, jest uznawany za autora innej biografii Świętej Matki, choć okazało się, że w rzeczywistości był nim hiszpański karmelita bosy o. Tomasz od Jezusa. Biografia ukazała się w 1606 r. i nosiła tytuł: *Vida, Virtudes i Milagros de la bienaventurada Virgen Teresa de Jesús, Madre y Fundadora de la nueva Reformation de la Orden de los Descalços y Descalças de Nuestra Señora del Carmen* [„Życie, Cnoty i Cuda błogosławionej Dziewicy Teresy od Jezusa, Matki i Fundatorki nowej Reformy Zakonu Bosych Naszej Pani z Góry Karmel”]. Jak twierdzi Tomás Álvarez, biografia ta stała się przestrzenią dla nieuczciwych rozgrywek o. Alonso od Jezusa Maryi, generała Zakonu Karmelitów Bosych Kongregacji Hiszpańskiej, który nie znając już osobiście Matki Teresy, nie potrafił zaakceptować, że kobieta mogłaby być założycielką zakonu męskiego, a utożsamiał się z rygorystyczną wizją życia karmelitów bosych, której główną twarzą był o. Mikołaj Doria, ideowy przeciwnik wspomnianego już nieraz o. Hieronima Graciána, bliskiego współpracownika Świętej Matki.

W końcu Jan od Jezusa Maryi, przyszły generał Zakonu Karmelitów Bosych Kongregacji Włoskiej, wydał w 1609 r. dla papieża Pawła V biografię przygotowaną po łacinie na potrzeby beatyfikacji Matki Teresy. Dzieło zatytułował: *Compendium vitae B.V. Teresiae a Iesu, Fundatricis Fratrum Discalceatorum et Monialium*

Beatissimae Virginis Mariae de Monte Carmelo [„Skrót życia błogosławionej dziewicy Teresy od Jezusa, Założycielki Braci Bosych i Mniszek Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel”]. Biografia ta jest sporządzona przez duchowego syna Świętej Matki i cieszy się szczególnym znaczeniem jako przeznaczona do tego, by papież mógł dobrze poznać osobę, którą miał beatyfikować⁶⁹.

Sam fakt pisania biografii św. Teresy, zwłaszcza w łonie Zakonu, zdaje się potwierdzać, że Święta Matka była traktowana jako założycielka. Takie jej tytułowanie widnieje zresztą jednoznacznie w dwóch z nich, z czego jedna ma rangę wyjątkową, jako że została napisana dla papieża w kontekście przygotowywanej beatyfikacji. Niejasności w tym względzie znajdujące się w biografii Diega de Yepes stają się zrozumiałe w świetle dalszej historii młodego Zakonu Karmelitów Bosych, której omówienie wykracza poza ramy naszej pracy. By jednak choć trochę zniwelować poczucie niedosytu w tym względzie, postaramy się powiedzieć parę słów na ten temat w zakończeniu artykułu.

2.1.5. Potwierdzenie przez hierarchię kościelną

Naturalnie samo dzieło zakładania przez św. Teresę nowych klasztorów, w których podejmowano życie według zamysłu Świętej Matki, jak i każdy powstający klasztor, cieszyły się aprobatą kompetentnej władzy kościelnej, czy to Stolicy Apostolskiej, czy to miejscowego biskupa. *Księga fundacji* obfituje w świadectwa w tym względzie. Najważniejszymi jednak świadectwami kościelnymi potwierdzającymi św. Teresę od Jezusa jako założycielkę Zakonu Karmelitów Bosych są dokumenty papieskie z okresu, kiedy owoc działalności założycielskiej Świętej Matki był już wystarczająco dojrzały.

Sykstus V stwierdza w 1589 r. w brewe zatwierdzającym konstytucje:

„Obecnie jest w Hiszpanii około sześćdziesiąt klasztorów mniszek i braci (w których żyje więcej mężczyzn niż kobiet), którzy czczą wspomnianą Teresę i mają ją za matkę i założycielkę, stanowiąc dobre dwa tysiące osób, które służą Bogu w ustawicznych modlitwach, medytacjach i innych praktykach zakonnych, w pokorze ducha i umartwieniu ciała”⁷⁰.

Oprócz tego dokumenty związane z beatyfikacją i kanonizacją Świętej również są bardzo jasne w tym względzie. W brewe beatyfikacyjnym z 24 kwietnia 1614 r. papież Paweł V pisze:

⁶⁹ Por. T. ÁLVAREZ, *Święta Teresa od Jezusa, założycielka karmelitów bosych...*, s. 24–30.

⁷⁰ Cyt. za: I. MORIONES, *El Carmelo Teresiano y sus problemas...*, s. 71. [Tłum. i podkr. G.F.].

„Złożono nam relację, że założycielka wspomnianego Zakonu Karmelitów Bosych, Teresa od Jezusa, chwalebnej pamięci, została ozdobiona przez Boga tyloma i tak wzniosłymi cnotami, łaskami i cudami, że nabożeństwo do Jej imienia i pamięć o Niej kwitnie w ludzie chrześcijańskim”⁷¹.

Natomiast z okazji kanonizacji Świętej celebrowanej 12 marca 1622 r. Grzegorz XV wydał dekret kanonizacyjny, w którym czytamy:

„Ku czci Świętej i Nierozdzielnej Trójcy, wywyższeniu wiary katolickiej i wzrostowi życia chrześcijańskiego, na mocy władzy samego Boga Wszechmogącego, Ojca, Syna i Ducha Świętego, świętych Apostołów Piotra i Pawła oraz Naszej, zasięgnąwszy rady naszych Braci, orzekamy i stwierdzamy, że ci oto wsławieni, Izydor Labrador, patron Madrytu; Ignacy Loyola, z regionu wiskajskiego Azpeitia, Założyciel Towarzystwa [Jezusowego]; Franciszek Ksawery z tegoż samego Towarzystwa Jezusowego; Teresa od Jezusa de Ahumada, pochodząca z Awili, Założycielka Zakonu Karmelitów Bosych; i Filip Nereusz, florentyńczyk, Założyciel Stowarzyszenia Oratorianów, są świętymi, godnymi wpisania do Katalogu Świętych i jako takich wpisujemy ich do wspomnianego Katalogu”⁷².

Także w tym dokumencie Matka Teresa jest uznana wprost za założycielkę Zakonu, a także staje w jednym szeregu z innymi założycielami: św. Ignacym Loyolą i św. Filipem Nereuszem.

Warto dodać, że w konsekwencji uznania św. Teresy przez najwyższą władzę w Kościele za fundatorkę Zakonu, jej posąg znajduje się w Bazylice Watykańskiej w poczcie trzydziestu dziewięciu założycieli instytutów zakonnych, rozmieszczonych na wewnętrznych stronach monumentalnych pilastrów wzdłuż nawy głównej oraz w transepcie (Matce Teresie przypadło eksponowane miejsce na pierwszym pilastrze po prawej stronie od wejścia).

2.2. Karmel św. Teresy od Jezusa a reformy zakonów

Święta Teresa żyje w czasach wspomnianej już reformy zakonów nakreślonej przez Sobór Trydencki (1545–1563). Sesja poświęcona reformie zakonów miała miejsce w dniach 3–4 grudnia 1563 r. Realizacją postanowień soborowych w Zakonie Karmelitańskim zajęła się kapituła generalna zebrana w Rzymie w roku 1564, która dokonała także wyboru na generała, pełniącego już wcześniej rolę wikariusza, o. Jana Chrzciciela Rossiego. Nowy przełożony generalny zgodnie z wytycznymi

⁷¹ Cyt. za: *Beatificación de Teresa*, w: DST, s. 735. [Tłum. i podkr. G.F.]

⁷² Cyt. za: E. RENEDO, *Canonización de Teresa*, DST, s. 772. [Tłum. i podkr. G.F.]

kapituły podjął próbę reformy zakonu, przeprowadzając serię wizytacji kanonicznych, w tym prowincji hiszpańskich w latach 1566–1568⁷³. Wysiłki generała nie przyniosły spodziewanych rezultatów, dlatego papież Pius V, w wyniku zabiegów króla Filipa II, mianował w 1569 r. wizytatorów dominikańskich dla zreformowania Karmelu hiszpańskiego w duchu Soboru Trydenckiego. Sama Matka Teresa zostaje włączona w reformę trydencką przez jednego z nich, o. Pedra Fernandez, za sprawą nominacji na przeoryszę klasztoru Wcielenia (1571–1574). Wspiera więc tamtejsze siostry w zakresie życia duchowego i materialnego na podstawie ich projektu życia karmelitańskiego, według którego sama żyła przed założeniem klasztoru św. Józefa w Awili (1562). Ten epizod nie ma jednak nic wspólnego z jej inicjatywą fundowania nowych Karmeli, czym zajmujemy się w niniejszym artykule. Święta Matka zaczęła swoje dzieło zakładania klasztorów z inną motywacją i wcześniej niż ogłoszono reformę trydencką.

Tomás Álvarez zauważa, że św. Teresa, choć używa czasem słów: „reforma”, „reformować”, „reformatorzy”, nie odnosi ich do dzieła zakładania przez siebie nowych Karmeli. Mimo częstego użycia tej terminologii w życiu zakonnym w czasach św. Teresy, ona sama nie wprowadza jej do swoich pism większych: *Księgi życia*, *Drogi doskonałości*, *Twierdzy wewnętrznej*, *Księgi fundacji*⁷⁴. Co więcej, brakuje tej kwalifikacji w prawnych dokumentach obowiązujących u schyłku życia św. Teresy: w konstytucjach mniszek z 1581 r. oraz w rękopisie *Sposobu wizytowania klasztorów*. Odwoływanie się przez Matkę Teresę do terminologii związanej z reformą w listach wiąże się z mianowaniem o. Hieronima Graciána przez nuncjusza Ormaneto wizytatorem i reformatorem prowincji andaluzyjskiej Karmelu. Ma więc miejsce w kontekście formalnych aktów władzy duchownej, która posłużyła się tą terminologią, nie do końca zgłębiając fenomen, jakim było rodzące się dzieło św. Teresy. Zresztą, nie spotykamy za życia Świętej Matki, by traktowano ją jako reformatorkę. Wielokrotnie była za to postrzegana jako fundatorka.

Określenie „reforma terecjańska” i temu podobne zaczęto wprowadzać w okresie późniejszym i zostały usankcjonowane definitywnie w Zakonie w połowie XVII w. za sprawą oficjalnego historyka Zakonu Franciszka od Świętej Maryi, który zatytułował swoje dzieło: *Reforma de los descalzos de nuestra Señora del Carmen [...]*

⁷³ Por. C.H. Gil, *Historia Karmelu Terecjańskiego*, s. 33.

⁷⁴ W polskim przekładzie dzieł św. Teresy, dokonanym przez H.P. Kossowskiego, odnajdujemy w *Księdze fundacji* zapis: „Nie spuszczałam z oka zamierzonej także fundacji klasztorów męskich. Ale nikogo – jak mówiłam – nie mając do pomocy, nie wiedziałam, jak to zrobić. Postanowiłam wreszcie pomówić o tym w cztery oczy z miejscowym przeorem i zobaczyć, co też mi poradzi. Tak i uczyniłam. Przeor, dowiedziawszy się ode mnie o moim zamiarze, ucieszył się bardzo i przyrzekł, że sam pierwszy przyjmie reformę” (3, 16). Użyte tu słowo: „reforma” jest zabiegiem tłumacza, nie mającym odzwierciedlenia w oryginale. Odnośny tekst hiszpański brzmi: „El se alegró mucho cuando lo supo y me prometió que sería el primero” (TERESA DE JESÚS, *Obras completas*, Burgos 1982³, s. 1078).

hecha por santa Teresa de Jesús [„Reforma bosych naszej Pani z Góry Karmel [...] dokonana przez świętą Teresę od Jezusa”] (Madрид 1644). Od tego czasu rozpowszechniło się nazywanie Zakonu reformą⁷⁵ i funkcjonuje dzisiaj nie tylko za sprawą tych, którzy odmawiają św. Teresie tytułu założycielki Zakonu, lecz także jako termin techniczny, utwierdzony przez kilkuwiekową tradycję dla oznaczenia dzieła terecjańskiego (wydaje się, że można w ten sposób tłumaczyć używanie go przez autorów, którzy skądinąd uznają w Matce Teresie założycielkę Zakonu Karmelitów Bosych⁷⁶).

Jednak św. Teresa od Jezusa nie zamierzała reformować ani klasztoru Wcieleń, do którego wstąpiła, ani Zakonu Karmelitańskiego jako takiego. Klasztor św. Józefa posłużył jej jako przestrzeń do realizowania pragnienia większej doskonałości w oparciu o regułę „pierwotną”, a fundatorką stała się dzięki świadomości apostołskiej mocy modlitwy w kontekście potrzeb Kościoła⁷⁷, włączając w ten nurt także apostołską działalność gałęzi męskiej. Mając to na uwadze, trudno byłoby uznać Karmel Terecjański za zreformowaną gałąź Karmelu, gdyż jak już pisaliśmy, do powstawania takiej gałęzi dochodziło w kontekście braku możliwości zrealizowania zamierzonej reformy całego zakonu.

Wydaje się, że nieco paradoksalnie świadczy o tym także *bosość* Karmelu Terecjańskiego. Choć mówiliśmy już, że w czasach św. Teresy była ona elementem ruchu reformistycznego, to w Karmelu Terecjańskim, który pełny jest nowych znaczeń, wiąże się przede wszystkim z wpływem, jaki na ducha Matki Teresy miała rodzina franciszkańska, a zwłaszcza franciszkanki bose, nie zaś reguła czy dawne zwyczaje Zakonu Karmelitańskiego. Wcześniejszy Karmel nie miał przepisanej bosości. Przykład św. Klary z Asyżu, rady św. Piotra z Alkantary prowadziły św. Teresę w kierunku radykalnego ubóstwa nowych fundacji i związanej z nim bosości. Należy jednak zauważyć, że oprócz tego bosość w Karmelu Terecjańskim, owszem, wyraża duchowy związek z górą Karmel i jej życiem pustelniczym. To za sprawą ich duchowego pokrewieństwa z chrześcijańskim eremityzmem pierwotnym, w którym bosość wymownie wyrażała surowość samego życia konsekrowanego⁷⁸.

⁷⁵ Por. T. ÁLVAREZ, *Reforma/reformar*, DST, s. 504–506.

⁷⁶ Jednym z wielu przykładów jest J.M. LOZANO, *Fundador*, s. 758, 763.

⁷⁷ Por. C.H. GIL, *Historia Karmelu Terecjańskiego*, s. 41.

⁷⁸ Por. E. PACHO, *Scalatura*, kol. 1009–1011.



„Matka Teresa od Jezusa, Założycielka Zakonu Karmelitów Bosych”.

Napis ten w wersji łacińskiej umieścił na obrazie
artysta malarz w początkach XVII wieku.
(Kościół Karmelitów Bosych w Lublinie).

ZAKOŃCZENIE

Podsumowując rozważane przez nas zagadnienie relacji św. Teresy od Jezusa do odnowionego Karmelu, na które staraliśmy się spojrzeć w świetle doktryny o założycielach instytutów zakonnych, możemy stwierdzić, że Mistyczka z Awili spełnia kryteria stawiane przez Kościół założycielom. Oznacza to, że: miała przekonanie o byciu wezwaną do zapoczątkowania w Kościele nowej rodziny zakonnej oraz bycia zainspirowaną do tego dzieła przez Boga; osobiście gromadziła i formowała pierwszych naśladowców; określiła cele nowego instytutu i kodeks życia duchowego; opracowała projekt naśladowania Chrystusa na podstawie własnego szczególnego doświadczenia misterium Boga w czasie sobie właściwym; cieszyła się wyjątkowym, właściwym fundatorom wpływem na swoich naśladowców, a także została uznana za założycielkę Zakonu przez władzę duchowną.

Fakt ten był przyjmowany w początkach Karmelu Terezańskiego, a jednocześnie zaprzeczano mu przede wszystkim ze względu na opory epoki przed przyznaniem takiej roli kobiecie, zwłaszcza w odniesieniu do gałęzi męskiej Zakonu. Nie pomagała także ogólna aura reform zakonów, czym przeciwnicy mogli łatwo tłumaczyć dzieło terezańskie. Tego typu argumentacja znajdowała podatny grunt zwłaszcza w zakonnikach nieznających wystarczająco czy osobiście Matki Teresy. Fantazji nie brakowało. W pewnym momencie ogłoszono nawet, że Matka Teresa jest fundatorką karmelitanek bosych, a o. Antoni od Jezusa (Heredia) karmelitów bosych⁷⁹. Ostatecznie, w połowie XVII w., sprowadzono cały Karmel Bosy do reformy, a w św. Teresie uznano reformatorkę dawnego Karmelu.

Choć w dzisiejszych czasach zapewne nikomu nie przeszkadzałyby płęć założycielki, jednak niełatwo jest się przebić przez kilkuwiekową tradycję przypisywania Matce Teresie roli reformatorki Zakonu Karmelitańskiego. Może w potocznym znaczeniu można by o niej tak mówić, mając na uwadze fakt przeobrażenia ideału karmelitańskiego, jakiego dokonała. Jednak owo, mówiąc językiem potocznym, przeobrażenie, dosięga według kryteriów teologicznych miary nowego charyzmatu w Kościele, którym żyje nowy instytut zakonne, mający w osobie św. Teresy od Jezusa swoją założycielkę.

Natomiast nie powinno dziwić, że Zakon Karmelitów Bosych (OCD) powstał w łonie Zakonu Karmelitańskiego (OCarm), z którym początkowo, coraz mniej aż do 1593 r., był związany jurydycznie, o czym skądinąd mogliśmy się przekonać na kartach niniejszego artykułu. Kościół nie wymaga, jak zauważyliśmy, aby założenie instytutu zakonnego było absolutną nowością, bez żadnego związku z dziedzictwem przeszłości. Historyczne powiązania mogą tutaj istnieć, rozstrzygające są jednak dane o charakterze teologicznym. Dla współczesnego odbiorcy nie zawsze

⁷⁹ Kwestie te poruszył w poprzednim tomie „Itinera Spiritualia” T. ÁLVAREZ, *Święta Teresa od Jezusa, założycielka karmelitów bosych...*

jest to oczywiste, stąd wydaje się, że obecnie tutaj leży główny powód, by wzbraniać się przed przyznaniem Matce Teresie tytułu założycielki Zakonu, skoro wychodzi w swoim dziele od reguły „pierwotnej”. Zresztą to uproszczone pojmowanie kwestii może skutkować także obawą, że uznanie św. Teresy za założycielkę pozbawiłoby Karmel Bosy duchowych związków z górą Karmel, wymazując z duchowej pamięci Zakonu tradycję pierwotną. Byłaby to jednak obawa, która nie ma podstaw w rzeczywistości.

Jak by nie było co do konsensusu w kwestii otwartej refleksji na temat relacji św. Teresy do nowego Karmelu (reformatorka czy fundatorka), może nie jest błędem myśleć, że rozbudzenie w całym Karmelu Terezańskim zainteresowania życiem duchowym inspirowanym dziedzictwem Świętej Matki – co obserwujemy w tym czasie poprzedzającym jubileusz 500-lecia jej narodzin (1515–2015), kiedy to na przestrzeni sześciu lat w każdej wspólnoty zakonnej rozważa się poszczególne dzieła terezańskie – jest także hołdem, jaki świadomie lub nieświadomie dzisiejsi karmelicy i karmelitanki bose składają swojej Matce Założycielce.

RIASSUNTO

GRZEGORZ FIRSZT OCD

*Santa Teresa di Gesù alla luce della dottrina
sui fondatori degli istituti religiosi*

L'articolo costituisce uno studio sulla relazione di S. Teresa di Gesù con la sua opera: il Carmelo Scalzo. Alla luce della dottrina cattolica sui fondatori degli istituti religiosi si cerca una risposta alla domanda se Santa Teresa d'Ávila sia riformatrice del vecchio Ordine Carmelitano o fondatrice di una realtà nuova.

Nella prima parte si considerano la figura del fondatore da un punto di vista giuridico e teologico, la terminologia che più si avvicina al termine “fondatore” e, ancora, una riflessione dedicata alle riforme degli ordini religiosi, specie mendicanti, dato che lo scopo dell'articolo è studiare gli inizi del Carmelo Teresiano.

Nella seconda parte si cerca la risposta alla domanda se S. Teresa di Gesù soddisfi i criteri propri di una fondatrice che sono: la convinzione di essere chiamata ad iniziare una nuova famiglia religiosa e di essere, per questo, ispirata da Dio; radunare personalmente i primi seguaci; indicare gli scopi del nuovo istituto ed il codice di vita; elaborare il progetto della sequela di Cristo appoggiandosi sulla propria esperienza del mistero divino secondo il suo tempo; godere di un ruolo eccezionale tra i primi seguaci; essere riconosciuta da parte della gerarchia ecclesiastica. Dopo aver

esaminato l'opera di S. Teresa alla luce di questi criteri, si colloca la sua opera sullo sfondo delle riforme degli ordini religiosi in corso nel suo tempo. Lo studio conduce a riconoscere S. Teresa come fondatrice dell'Ordine dei Carmelitani Scalzi (del ramo maschile e femminile) che, da una parte, è radicato nel Carmelo primitivo, dall'altra abbraccia nuovi orizzonti carismatici.